

KURJER WILEŃSKI

Niedomówienia

Z pewnością niema w Polsce tak odważnego polityka, czy raczej polityka w tym stopniu pozbawionego poczucia rzeczywistości, aby otwarcie powiedział, że jest przeciwnikiem wszelkiej reformy rolnej.

Zazwyczaj więc ci, którym reforma rolna jest nie na rękę nie występują przeciwko samej myśli reformy, ale ogłaszają się za jej zwolenników, krytykując tylko sposób jej przeprowadzenia.

Oczywiście, że cały wysiłek takiej krytyki idzie w kierunku zapobieżenia przymusowemu przezwłaszczeniu.

W świetle tych uwag staje się jasnym, że i ostatnio zamieszczony w naszym piśmie artykuł p. t. „Zapas ziemi czy zapas pracy” wbrew intencji autora idzie w pewnym sensie po myśli sfer zachowawczych i konserwatywnych. Najlepszym dowodem jest między innymi jego echo w „Słowie” wileńskim.

Teoretycznie słuszną tezę, iż zapas ziemi, istniejący w Polsce, nie wystarczy dla upełnomorolenia wszystkich gospodarstw karłowatych i że przy pomocy rozdzielenia tego zapasu nie da się usunąć bezrobocia ludności wiejskiej, może być pobudką dla pionierskich poszukiwań reform gospodarczych, dalej idących niż przezwłaszczenie i upełnomorolenie, równie dobrze jak przeszkadzać w przeprowadzeniu wywłaszczenia tych obiektów, które na cele reformy rolnej są potrzebne.

Argument, że jakiś środek zaradczy nie jest środkiem całkowicie wystarczającym, bardzo często zniechęca wogóle do stosowania tego środka i osłabia nacisk opinii publicznej domagającej się jego zastosowania.

Sfery zachowawczo - ziemiańskie do brze to rozumieją.

Ułatwia im taktycznie politykę nie występowania w sposób zdecydowany przeciwko reformie rolnej i to, że pomiędzy teorią a praktyką jak zawsze, tak i w tym wypadku jest rozpiętość olbrzymia.

Wystarczy tylko wspomnieć o kosztach odszkodowania za wywłaszczenie, o kosztach pomiarowych, o konieczności udzielenia kredytu na pobudowanie się i zagospodarowanie, aby zrozumieć, ile praktycznych trudności piętrzy się przed realizacją reformy rolnej.

Te rzeczy również tym sferom są znane.

Wniosek z tego płynie taki. Niepotrzeba się wogóle reformie rolnej otwarcie przeciwstawiać, wystarczy jej znaczenie dla życia gospodarczego Polski pomniejszać, lekceważyć, bagatelizować, odwracać od niej uwagę.

Wywłaszczenie i upełnomorolenie same się nie robią, więc gdy nikt o nich nie będzie myślał i o nie zabiegał, pozostaną sobie w sferze niezrealizowanych projektów.

Polityka grup konserwatywno-ziemiańskich w sprawie reformy rolnej jest więc dziś polityką przemilczeń i niedomówień.

Nie mówi się już nawet o „świętem

i naturalnem prawie własności”, któreby mogło zostać naruszone przez wywłaszczenie, bo jest to niepotrzebne.

Poco drażnić ludzi wysuwaniem wątpliwych dogmatów, skoro i tak faktycznie, jeżeli chodzi o minionie lata, partja jest wygrana, a w przyszłości jest do wygrania przy pomocy innych argumentów.

Wśród owych argumentów niektóre są szczególnie ciekawe.

Naczelnny redaktor konserwatywnego „Słowa”, polemizując z nami, a raczej przyznając słusność tezie art. p. t. „Zapas ziemi i zapas pracy” — stawia za wzór Hitlera, który likwiduje karłowate gospodarstwa, zabierając z zawodu rolniczego nadmiar rąk do innych zawodów.

Każdy rozumie, że taka likwidacja nie może też obyć się bez wywłaszczenia, że na to, by z 3 gospodarstw dwu-

hektarowych stworzyć jedno sześcioghektarowe trzeba conajmniej dwie rodzinny wywłaszczyć, o ile się oczywiście nie tworzy kolchozów.

Wynika stąd, że konserwatyści bynajmniej nie są przeciwnikami wywłaszczenia, ani radykalnych reform społecznych, przynajmniej wówczas, gdy ich one nie biją po kieszeni.

Ciekawem byłoby usłyszeć, czy zapamiętują się również przychylnie na sprawę wywłaszczenia większych majątków podobnie, jakby to chcieli uczynić z gospodarstwami karłowatymi, poto „aby na roli pozostał chłop bogaty”?

Jeżeli tak, to pocóż krytykować min. Poniatowskiego? Przecież w takim razie należy zgodzić się równie dobrze z tezami o przełudnieniu Józefa Poniatowskiego jak i z polityką min. Roln. i R. R. Juliusza Poniatowskiego, uważając ją najwyżej za niewystarczającą. J. Ś.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy

Gen. Rydz-Śmigły pierwszą osobą po Panu Prezydencie Rzplitej Okólnik premjera Składkowskiego

Premjer gen. Składkowski wystosował do wszystkich ministrów i wojewódów pisma treści następującej:

„Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zarządzam co następuje:

Gen. Rydz — Śmigły, wyznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego jako pierwszy obrońca ojczyzny, pierwszy współpracownik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu państwem

ma być uważany i szanowany jako pierwsza w Polsce osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej. Wszyscy funkcjonariusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele okazywać mu winni objawy honoru i posłuszeństwa”.

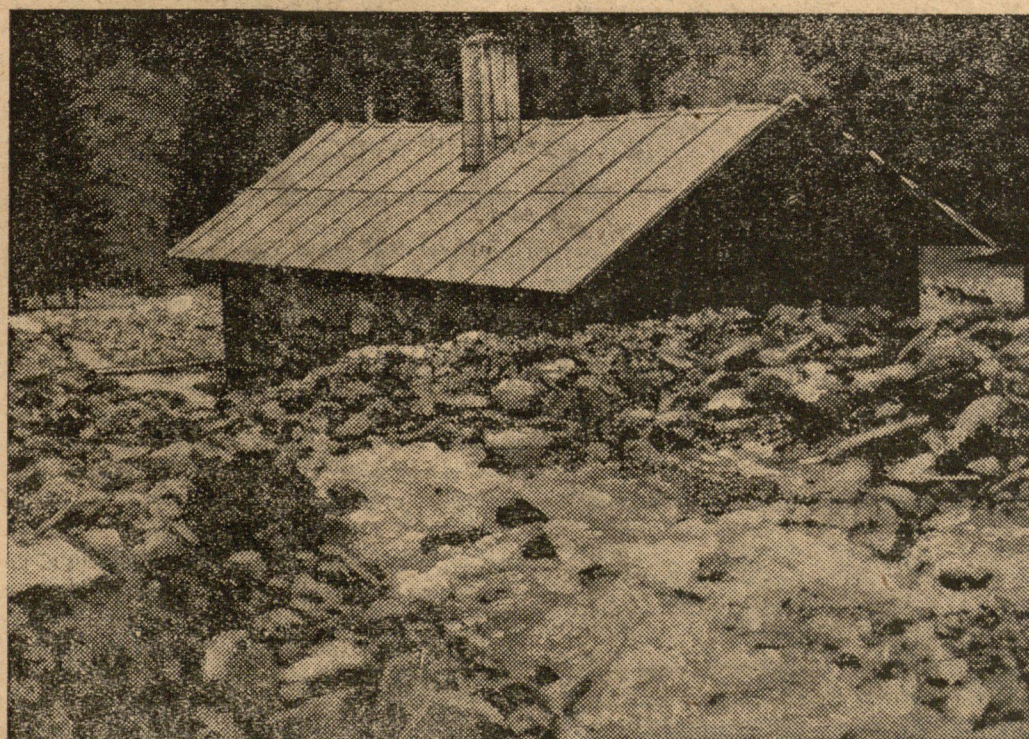
Pismo powyższe zostało wczoraj przez szefów resortów i wojewodów od czytane na urzędzonych w tym celu zebraniach podległych im urzędników i zalecone do wykonania.

Gen. Rydz-Śmigły u p. Premjera

WARSZAWA, (PAT. — Dnia 15 bm. o g. 11 do prezydium rady ministrów przyjechał generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, powitany u wejścia do gmachu przez

pana premjera gen. Składkowskiego, poczem odbył dłuższą konferencję z panem premierem i ministrem rolnictwa p. J. Poniatowskim.

Trąba powietrzna nad Savoiem



Nad miejscowością francuską Savoiem przeszła trąba powietrzna pustosząc wszystko dookoła

Dalszych zmian w sądownictwie nie będzie

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie na temat rzekomo zamierzonych nowych zmian personalnych w sądownictwie, dowiadujemy się z kół miarodajnych, że wiadomości te są nieprawdziwe.

Kopiec na Sowińcu ma już 21 metrów

Prace koło budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pomimo niesprzyjającej w ostatnich dniach pogody szybko postępują naprzód. Obecnie dokonywane są już nasypy ziemi na wysokości 21-go metra od podstawy. Jak wiadomo, wysokość kopca od podstawy wynosić będzie 36 mtr.

Rzym obchodzi uroczystość dnia zniesienia sankcyj

RZYM, (PAT). Agencja Stefani donosi: Wczoraj o godzinie 12 przed pałacem Weneckim z okazji zniesienia sankcyj, Mussolini wygłosił następujące przemówienie:

„Dziś w czterdziątym roku ery faszystowskiej zatknęto białą chorągiew na szczytach sankcyj. Jest to nie tylko oznaka kapitulacji, lecz chciało by się w tym także widzieć zapowiedź powrotu do rozsądku.

Zasługa tego wielkiego zwycięstwa na froncie gospodarczym przypada w całości narodowi włoskiemu. Przypada mężczyznom, kobietom i dzieciom całych Włoch. Nikt nie zadrżał, nie cofnął się, wszyscy byli gotowi do poświęceń, mając w sercach pewność, że cywilizacja i sprawiedliwość zatriumfują w Afryce i Europie. Przeczucia ich sprawdziły się i pod gołym niebem sprawdzają się będą w przyszłości”.

Mowa Mussoliniego wzbudziła niebawem entuzjazm wśród zebranych tłumów.

Projekt ustawy o zmianie statutu Banku Francji uchwalony przez kom sję

PARYŻ, (PAT). Komisja finansowa izby deputowanych uchwaliła rządowy projekt ustawy o zmianie statutu banku Francji, wprowadzając doń drobne poprawki.

Według projektu skład rady banku złożonej obecnie z t. zw. „zarządców” (regents) ulegnie całkowitej zmianie. Urzędnicy banku nie będą zasiadali w radzie. Członków rady desygnować będą przedstawiciele handlu, rolnictwa, przemysłu na 3 lata.

Projekt powierza rządowi uregulowanie w będą przedstawiciele handlu, rolnictwa, przedrodze zarządzeń specjalnych przepisów o dyskoncie itp. w zgodzie z opinią rady naczelnej banku.

Zmiana kierunku polityki zagranicznej Jugosławii?

RZYM, (PAT). — Donoszą tutaj, że koła polityczne Jugosławii mają nadzieję, że państwo to po porozumieniu austriacko-niemieckim wejdzie do nowej grupy państw, z którą jest związana etnograficznie, kulturalnie i ekonomicznie.

Jugosławia zgodzić się nie może z Francją co do paktu francusko-sowieckiego. Wobec powyższych faktów, pozostanie na dalszą metę Jugosławii w Małej Entencie i porozumienia bałkańskiego, zaczyna być, zdaniem kół włoskich, wątpliwe.

Beduini z Transjordanii przybyli z pomocą Arabom w Palestynie

KAIR, (PAT). — Z Jerozolimy donoszą: z południowej Transjordanii wtargnęło do Palestyny paręset zbrojnych Beduinów, którzy posunęli się w głąb kraju aż ku Hebronowi — (Al-Halil). Pomiędzy Bir-Szibą a Hebronem doszło do parogodzinnej bitwy z wojskami angielskimi. Straty Anglików miały być bardzo znaczne.

Nadzór wojewodów nad wszystkimi urzędami w sprawie godzin urzędowania i załatwiania interesantów

WARSZAWA, (Pat). Pan prezes Rady Ministrów wydał okólnik do pp. ministrów (z wyjątkiem ministra spraw wojskowych) w sprawie nadzoru nad trybem urzędowania administracji rządowej.

W okólniku tym pan premier stwierdza, iż w czasie swoich inspekcji przekonał się, że tryb urzędowania w niektórych urzędach pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w zakresie przestrzegania obowiązujących godzin urzędowania i należytej obsługi zgłaszających się interesantów.

Ponieważ skonstatowane braki dowodzą, że urzędy wyższych instancji, nie wyłączając centralnych, nie są w możności, przynajmniej narazie, stałe i należyście nadzorować podległe im urzędy, zaś urzędy lokalne pozostawione same sobie nie wykonywują należycie ciężarów na nich obowiązków, postanowił pan premier aż do odwołania zlecić nie które funkcje tego nadzoru pp. wojewodom, którzy pełnić je będą

JAKO FUNKCJE SPECJALNE i ściśle osobiste z polecenia pana premiera.

Nadzór wykonywany przez pp. wojewodów w stosunku do urzędów niezespolonych dotyczyć będzie tylko sprawy przestrzegania godzin urzędowych oraz przyjmowania i załatwiania interesantów i nie narusza, ani nie umniejsza w niczem uprawnień nadzorczych właściwych władz resortowych, na których w dalszym ciągu spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy bieg urzędowania w podległych im urzędach.

Okólnik głosi dalej, że poszczególni wojewodowie będą wykonywali poruczone przez pana premiera funkcje w stosunku do WSZYSTKICH władz i urzędów, zakładów, organów i t. p., mających siedzibę na terenie danego województwa, podlegających bezpośrednio ministerstwu we wszystkich działach administracji rządowej, z wyjątkiem resortu spraw wojskowych.

Funkcje pp. wojewodów obejmować będą również monopole państwowe, a spośród przedsięwzięć państwowych takie, które wskazane zostaną przez pana premiera w drodze specjalnych zarządzeń.

DOM BANKOWY T. BUNIMOWICZ

Wilno — BANK DEWIZOWY — Wielka 44

z polecenia Związku Banków w Polsce przyjmuje do konwersji na 4% pożyczkę konsolidacyjną obligacje 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej, 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, 6 proc. pożyczki narodowej i in.

BELGJA I FRANCJA domagają się zwołania konferencji 3-ch państw lokarneńskich,

PARYŻ, (Pat). Według agencji Havasa, rząd belgijski zawiadomił gabinet brytyjski, iż — zdaniem jego — pomimo odmowy Włoch wzięcia udziału w konferencji państw, pozostałych wiernym Locarno, konferencja taka z udziałem trzech państw: Belgii, Francji i Wielkiej Brytanii powinna się odbyć 22 lipca w Brukseli.

Ambasador francuski w Londynie Corbin otrzymał polecenie przyłączenia się do demarche kierowników polityki belgijskiej.

Według informacji, posiadanych w Paryżu, wydaje się, iż ministrowie angielscy widzą przeszkodę, utrudniającą zwołanie tego zebrania, uważając rzekomo, iż konferencja ograniczona w ten sposób mogłaby być tłumaczona

przez Rzeszę jako skierowana przeciwko niej w chwili, gdy wobec układu z Austrią może twierdzić, iż odpowiedziała na jeden z najważniejszych punktów kwestionariusza brytyjskiego. Procedura ta mogłaby również źle usposobić Włochy. W Londynie są zdania, że zwykłe rozmowy dyplomatyczne, nie urażając nikogo, mogłyby doprowadzić do tego samego rezultatu, pozwalając jednocześnie na pewne wyjaśnienie sytuacji międzynarodowej.

Konferencja z udziałem 5 państw lokarneńskich mogłaby być wtedy zwołana z pożytkiem.

W Paryżu uważają — jak twierdzi Havas — iż taktyka, proponowana przez rząd angielski zasługuje na dokładne zbadanie.

Anglia zaś w składzie 5 państw

LONDYN, (Pat). Gabinet brytyjski obradował dzisiaj przed południem w ciągu dwóch godzin, ale dyskusje jego nie były poświęcone wyłącznie polityce zagranicznej. Znaczną część obrad gabinetu wypełniły sprawy wewnętrzne, a zwłaszcza sprawy sytuacji gospodarczej W. Brytanii.

Sprawa konferencji brukselskiej dyskutowana była w sposób bardziej ogólny i debata w tej sprawie ujawniła, że rząd brytyjski pragnie odhycia konferencji w składzie 5 mocarstw, ale że uważa, iż konferencję taką trzeba należycie przygotować, wobec czego odroczenie jej terminu jest nieodzowne. Gabinet nie powziął jednak w tej sprawie żadnej decyzji, lecz postanowił, aby ambasador brytyjski w Paryżu odwiedził premiera Bluma i uzyskał od niego zasadnicze wyjaśnienie stanowiska francuskiego w sprawie

konferencji z udziałem Niemiec. To demarche ambasadora brytyjskiego dokonane zostało w Paryżu dzisiaj przed południem. W związku z tem gabinet brytyjski zbierze się jutro przed południem ponownie, aby dokończyć narady nad sytuacją międzynarodową i powziął decyzje co do konferencji brukselskiej. Dlatego też rozmowa min. Edena z ambasadorem Corbin, jaka odbyć się miała dzisiaj po południu — przesunięta została na jutro po południu.

Wśród czynników zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych przeważa opinia, że konferencję odbyć należy, lecz odrzuca w składzie 5 mocarstw i że w tym celu, aby do niej doprowadzić i ją stosownie przygotować, należy wprawdzie zbadać poglądy w Brukseli, Paryżu, Berlinie i Rzymie, co musi zająć parę tygodni czasu.

Doszło do porozumienia w Montreux

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Montreux, że doszło na konferencji do porozumienia na podstawie formuły, ustalającej, że cięśniny będą zamknięte dla floty stron prowadzących wojnę z wyjątkiem wypadku, kiedy wchodzić będą w grę zobowiązania, płynące z paktu Ligi Narodów, a w pewnych wypadkach z paktów, których uczestnikiem jest Turcja.

MONTREUX, (Pat). Dzisiejsza uchwała o przyjęciu poprawki Paul Boncoura do art. 16 została powzięta właściwie jednomyślnie. Delegacja rumuńska czeka z formalnym przystąpieniem do uchwały na powrót Titulescu, który powraca jutro do Montreux. Zastrzeżenia poczyniła właściwie tylko delegacja bułgarska. Taki

pomyślny wynik rokowań zadowalnia się pojedynczo W. Brytanii, która właściwie uwzględniła już 85 procent żądań, wysuniętych spowodu jej projektu.



Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy

w Baranowiczach

urządza w dniach 16, 17, 18 i 19 lipca 1936 roku na torze wyścigowym Popularny Meeting P. Z. J. połączony z zawodami konnemi Klubu.

Podczas meetingu zostanie rozegranych 11 konkursów hipicznych i 10 biegów. Suma nagród — 12.980 zł.

Początek w dniu powszednie o godz. 15-ej, w niedzielę o godz. 14-ej.

Ceny miejsc: w dniu powszednie — łoża 1 zł., miejsca siedzące na trybunie 50 gr., w niedzielę — łoża 2 zł., miejsca siedzące na tryb. 1 zł., uczniowie — placą połowę.

Główny Sekretarz Klubu
Nagórny — rotmistrz

WIELKI PLAN POKOJOWY MUSSOLINIEGO?

LONDYN, (PAT). — „Daily Herald” zamieszcza dziś pogłoskę o wielkim planie pokojowym Mussoliniego, twierdząc, że szef rządu włoskiego dąży do zwołania na początku września konferencji 7 lub 8 mocarstw.

Celem tej konferencji byłoby:

1) Uzyskanie porozumienia we wszystkich najbardziej niebezpiecznych kwestiach, mogących zagrozić pokojowi europejskiemu.

2) Przygotowanie powrotu Niemiec do Ligi Narodów w październiku.

3) Osiągnięcie pewnego porozumienia co do planu reformy Ligi Narodów.

W rzeczonej konferencji miałyby wziąć udział: W. BRYTANIA, FRANCJA, NIEMCY, WŁOCHY, POLSKA, BELGJA, ZSRR. i ewentualnie MAŁA ENTENTA.

Plan ten jest rozszerzeniem idei paktu 4-ch mocarstw, którą Mussolini wysuwał w r. 1933. Niepowodzenia tego projektu skłoniły Mussoliniego do rozszerzenia jego ram i przyciągnięcia do niego również mocarstw wschodnio-europejskich, tembardziej, że zagadnienia Europy wschodniej coraz bardziej, zdaniem dziennika, decydują o sytuacji.

Celem zapewnienia udziału Niemiec w kon-

Rumuńsko zwycięstwo w zawodach hipicznych w Verden



W międzynarodowym turnieju hipicznym w niemieckim mieście Verden zwyciężył por. rumuński Tudoran.

Dyr. Głazek nawiązuje kontakt z prasą

P. dyr. Okręgowej Dyrekcji Kolei Państw w Wilnie inż. Wacław Głazek odbył w dniu wczorajszym konferencję z przedstawicielami prasy dając dowody wielkiego zrozumienia znaczenia współpracy prasy z kolejnictwem. Dłuższe przemówienie wygłoszone przez p. Dyrektora na tej konferencji dotyczyło strony ideowej i technicznej tej współpracy. Szczególny nacisk został położony w przemówieniu na sprawę propagandy turystyki oraz na rolę jaką winna spełniać prasa w informowaniu władz kolejowych o potrzebach komunikacyjnych ludności.

Zgodnie z zapowiedzią p. Dyrektora konferencja odbyła ma być zapoczątkowaniem dalszych konferencji i dalszej ścisłej współpracy.

ferencji musiałaby ona odbyć się poza Genewą i nie jako konferencja ściśle ligowa. Odbyłyby się ona jednak pod auspicjami Ligi Narodów, podobnie jak konferencja rozbrojeniowa lub światowa konferencja gospodarcza.

Kronika telegraficzna

— PREZYDENT ROOSEVELT rozpoczął onegdaj urlop 15-dniowy, który spędzi na oceanie na pokładzie szkunera „Sewanna”.

— ZMARŁ KARDYNAŁ BINET, ARCYB. BESANCON. Zmarły dziś arcyb. Besancon kardynał Binet urodził się w r. 1869. Świecenia kapłańskie otrzymał w r. 1893. W czasie wojny był kapłanem wojskowym i za pełne męstwo zachowanie się był trzykrotnie wymieniony w rozkazie dziennym. Purpurę kardynalską otrzymał w r. 1927.

— LINDBERGH W BERLINIE. Na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa przybył do Berlina z kilkudniową wizytą do lotnictwa niemieckiego słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh. Przybycie płk. Lindbergha do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

— DWA SAMOLOTY WOJSKOWE zderzyły się w powietrzu w Rio de Janeiro i spadły w pobliżu domu, który wskutek wybuchu benzyny stanął w płomieniach. Trzech lotników zginęło, zaś jedna osoba została ciężko poparzona.

— PRZYBYŁ DO GENEWY HERRIOT, który, jako prezes rady administracyjnej, weźmie udział w pracach Instytutu Współpracy Intelktualnej.

— SAMOLOT PASAŻERSKI, który wyleciał dziś z Lublany o godz. 6.45, rozbił się w pobliżu wioski Kruševce. Pilot i mechanik oraz 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Jak się zdaje, wypadek spowodowany został przez mgłę, która zasłoniła pilotowi wzgórze, o które zaważył samolot.

— MONARCHIŚCI WYCOFUJĄ SIĘ Z PARLAMENTU. Po zebraniu przywódców głównych hiszpańskich stronnictw prawicowych deputowani monarchiści oznajmili o swym zamiarze usunięcia się z parlamentu.

— PORTUGALJA NIE USTĄPI SWYCH KOŁONIJ. Reprezentant Portugalii w międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej oświadczył w imieniu swego rządu w sprawie niektórych doniesień prasowych o doniesieniach kolonij portugalskich, że Portugalia całkowicie podtrzymuje swe prawa historyczne i odmówi wszelkich ustępstw terytorjalnych.

— OFICER — SZPIEGIEM. Aresztowano w Waszyngtonie b. porucznika marynarki Johna Fargswortha, oskarżonego o wykradzenie z ministerstwa marynarki pewnych dokumentów i zakomunikowanie ich treści jednemu z obcych mocarstw.

— SPŁONEŁO 130 DOMÓW. W miasteczku Bansko w Bułgarii wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył 130 domów. 600 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty obliczane są na dziesiątki milionów lewów. Ofiar w ludziach nie było.

— SUKCESY WŁOSKIE W ETJOPJI. Wśród przywódców abisyńskich którzy zgłosili ostatnio uległość Włochom znajdują się również niektórzy spośród uczestników walk w prowincji Harrar, należący do kwatery głównej rasu Nasibu.

Zajęta przez gen. Geloso miejscowość Javello znajduje się w odległości 140 km. na północ od Meja. Zajęcie tej miejscowości oznacza, że cała prowincja Sichamo jest obecnie w rękach włoskich.

— PAPIEN AMB. NIEMIECKIM W LONDYNIE? Londyńskie gazety wieczorowe donoszą z Berlina, że dotychczasowy poseł niemiecki w Wiedniu von Papen w dowód uznania za do prowadzenie do porozumienia austriacko-niemieckiego, mianowany ma być ambasadorem niemieckim w Londynie.

Eksperyment francuski

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w lipcu.

Na eksperymencie amerykańskim Roosevelta i belgijskim van Zeelanda — rozpoczął się przed kilku tygodniami trzeci skolei eksperyment gospodarczo-finansowy: eksperyment francuski Bluma i Vincent-Auriola. Polega on na sztucznej aktywizacji życia gospodarczego w nadziei, że doprowadzi to do trwałego, ale nietylko chwilowego, polepszenia się konjunktury. Kilkuletnie doświadczenie rządów deflacyjnych we Francji nie dało pożądanego rezultatu. Obecnie więc, zamiast klasycznego dogmatu utrzymania równowagi finansowej, rząd zaczyna stosować wręcz przeciwną metodę, polegającą na celowym powiększaniu wydatków, co w myśl oczekiwań rządu powinno dać, przez wzmoczenie się siły kupna mas, trwałe polepszenie sytuacji, a w konsekwencji również i trwałą równowagę budżetu.

Niewątpliwie rozumowanie min. finansów Vincent-Auriola zawiera w sobie dużo słusznych elementów. Metoda inflacji może się okazać równie słuszną, jak metoda deflacji. Chodzi tylko o to, by była ona dobrze stosowana. Deflacyjna polityka poprzednich gabinetów francuskich nie przyniosła pożądanego rezultatu tylko dlatego, że była ona niedość... polityką deflacji. Pod wpływem czynników parlamentarnych rządy poprzednie nie mogły bowiem za stosować zasady deflacji w całej rozciągłości, wskutek czego drobne łatanie budżetu nie mogło już wystarczyć. Po ciągało to za sobą konieczność przeprowadzania wciąż nowych oszczędności. Wytwarzało się w ten sposób błędne koło. Rząd zmniejszał wydatki i używał całą swą energję na walkę z Izba, ale równowaga budżetu była przywracana tylko na papierze. Cięcia budżetowe okazywały się bowiem niedość szybkie i głębokie. Powodowało to w rezultacie dalszy spadek dochodów, tak iż w tym wyścigu rząd nie mógł nadążyć za postępami deficytu. Sytuację tę pogarszało zbyt silne zadłużenie państwa, które, ze względów parlamentarnych i prestiżowych, nie można było poddać konwersji, oraz silne powiększanie się wydatków na obronę państwa, nietylko w rubryce budżetu zwyczajnego, ale także w dziale wydatków pozabudżetowych. W ten sposób zasada deflacji, zastosowana niedość głęboko, nie wydała pożądanego rezultatu.

Obecny rząd „frontu ludowego“ postanowił więc użyć innej metody, a mianowicie starać się o aktywizację życia gospodarczego za wszelką cenę, tak, by przez zupełne zerwanie z zasadą deflacji

doprowadzić do trwałego ożywienia na rynku wewnętrznym. Zamiast zamaskowanej inflacji, którą stosowały dwa poprzednie gabinety: Flandina i Sarrauta, rząd obecny zupełnie jawnie wysunął koncepcję nakręcania konjunktury przy pomocy metod inflacyjnych. W tym celu rząd pragnie doprowadzić do wzmocnienia siły kupna mas roboczych i urzędniczych, co skolei powinno wywołać ożywienie się produkcji przemysłowej. Chodzi więc w pewnym sensie o spowodowanie wstrząsu psychicznego, który położyłby kres tezauryzacji wewnętrznej i nadmiernemu oszczędzaniu, tak by wszystkie kapitały weszły w system krążenia krwi gospodarczego organizmu. Aby osiągnąć ten cel, rząd przeprowadził w izbie szereg ustaw, polepszających warunki pracy i zarobki robotników, a mianowicie ustawę o 40-godzinnym tygodniu pracy i kontraktach zbiorowych, zapowiadając równocześnie szereg ułatwień finansowych dla przemysłowców, aby ułatwić im zniesienie nowych ciężarów, jakimi zastoso-

sowanie tych ustaw obarcza przemysł francuski.

W ciągu 4 tygodni rząd zdołał przeprowadzić na drodze ustawodawczej szereg reform, które znajdowały się w programie „frontu ludowego“. Te reformy zmieniają jednak zasadniczo cały system gospodarczo-finansowy Francji, tak, iż w sferach gospodarczych zaczyna się coraz mocniej akcentować obawy, że życie ekonomiczne nie będzie się mogło do nich dość szybko dostosować. Rzecz charakterystyczna, że te obawy istnieją nietylko w sferach gospodarczych i na prawicy, lecz także — na lewicy. Dowodem tego mogą być niezwykle interesujące enuncjacje przywódcy „frontu społecznego“ dep. Bergery, który sądzi, że obecny rząd nietylko urzędujący już w praktyce program „frontu ludowego“, lecz nawet poszedł jeszcze dalej:

„Program, który rząd stosuje — oświadczył Bergery — jest programem natychmiastowych żądań frontu ludowego. Rząd dumny jest, iż natychmiast

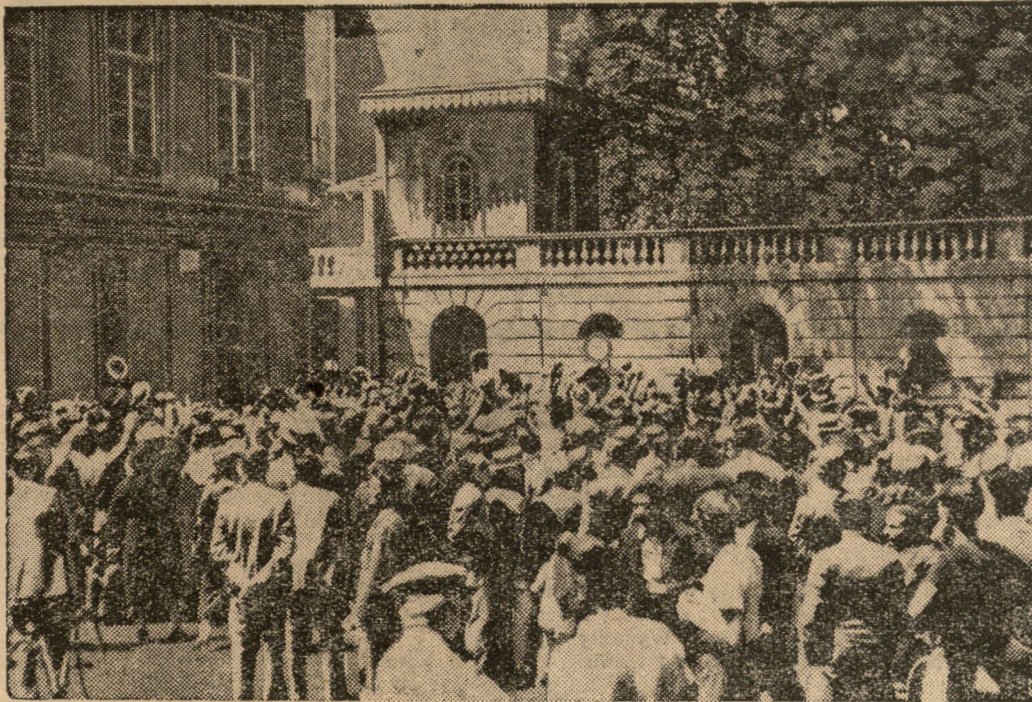
i integralnie zrealizował przyrzeczenia, uczynione w czasie wyborów przez po pierające go partje. Skoro jednak to zostało dokonane, to 31 lipca rząd wyczerpie swój program A co potem? Pozostanie nadal kapitalne pytanie: pod jakim reżimem będzie żyła Francja? Po przeprowadzeniu zupełnie słusznych reform społecznych, obecny system produkcji nie będzie ich mógł znieść bez zarysowania się jego podstaw, a nawet bez ich zawalenia się. Trzeba więc będzie zastąpić go innym“.

Tym razem ostrzeżenia idą nie z prawicy, ale z lewicy. Dep. Bergery jest niezwykle charakterystyczną dla lewicy postacią, pomimo iż nie rozporządza on bezpośrednimi wpływami potężnej partji na terenie parlamentu. Bergery jest jednak umysłem, który daleko wybiega w przyszłość. Ma on nawet prawo do tytułu istotnego twórcy „frontu ludowego“, który zrodził się właściwie w jego koncepcji „wspólnego frontu“, zrazu odrzuconej przez lewicę, a później podjętej przez komunistów.

Prasa lewicowa uważa, że ta opinja Bergery'ego jest zbyt pesymistyczna i nierealna. Nie ulega wątpliwości, iż prowadzenie obecnego eksperymentu Bluma — Vincent-Auriol uzależnione jest jednak przedewszystkiem od tego, czy rządowi uda się wytworzyć wielki prąd zaufania i wiary w polepszenie konjunktury. Warunki powodzenia są przede wszystkim natury psychicznej, a dopiero później — materialnej. Program rządu obliczony jest jednak tylko na potrzeby rynku wewnętrznego. O ile nie uda się dość szybko wzmocnić siły kupna szerokich mas francuskich, przemysł nie będzie mógł znieść dodatkowych ciężarów, jakie nakładają nań nowe ustawy społeczne. Przyjdzie mu to tem trudniej, że podwyżki kosztów produkcji nie będzie można skompensować niczem w zakresie eksportu zagranicę. To war francuski jest już teraz drogi. Ponieważ rząd zdecydowanie odrzucił za sadę deprecjacji waluty, zdolność konkurencyjną przemysłu francuskiego na terenie zagranicznym będzie się jeszcze bardziej zmniejszała. Zaradzić będzie można temu tylko wtedy o ile już przeprowadzone reformy istotnie wytworzą w ciągu najbliższych miesięcy większe ożywienie konjunktury na rynku wewnętrznym. W przeciwnym razie rząd będzie musiał w dalszym ciągu stosować nowe sztuczne środki nakręcania konjunktury, których niepowodzenie mogłoby mieć fatalne skutki dla życia gospodarczego Francji, a także i dla rządów lewicy. Z tego powodu obecny eksperyment gospodarczo-finansowy ma istotnie decydujące znaczenie także i w dziedzinie politycznej.

J. Brzękowsk.

Strajk w Avignon



Strajkujący przed gmachem prefektury.

Ziemia z Marokko na Kopiec Marszałka

CASABLANCA. (Pat). W Casablance odbyło się zebranie miejscowej kolonii polskiej.

Na posiedzeniu tem postanowiono pobrać ziemię marokańską na kopiec Marszałka Piłsud

skiego i przesłać ją do kraju na pokładzie O. R. P. „Iskry“, która dnia 25 bm. przybywa do Casablance. W tym celu wyłoniono specjalny komitet.

DWA POKOLENIA

„Pierwszym moim programem politycznym w latach, kiedy myśl zaczęła się kształtować, a instynkty ukazywały w życiu cel, było połączenie walki o wyzwolenie ojczyzny z dążeniem do sprawiedliwości społecznej“...

„Te ideały najmłodszych lat nabrały krwi rzeczywistości, stały się bolesne i narzuciły życiu od czasu, gdy, oddany do szkoły rosyjskiej, od czulem na sobie samym więzy niewoli, i gdy, poszedłszy do fabrycznego miasta, poznałem społeczną krzywdę na której świat stoi“.

Tak rozpoczyna swoją ostatnią książkę Michał Sokolnicki, historyk, b. współpracownik Józefa Piłsudskiego w robocie niepodległościowej, obecny poseł Rzeczypospolitej w Kopenhadze *).

*) Michał Sokolnicki. Czternaście lat. Warszawa 1936. Instytut Badania Najnowszej Historji Polski, Str. 478.

Zdaje mi się, że zacytowane powyżej zdania tylko pozornie są anachronizmem. Ich istotna głęboka treść ma w sobie dużo z dzisiejszej polskiej rzeczywistości i przemawia z wielką siłą do umysłów młodego polskiego pokolenia, tego pokolenia, któremu doszła odmowa zaszczytu walczenia o niepodległość, bo tę niepodległość otrzymało jako rzeczywistość zastaną, ale które „poznało społeczną krzywdę na której świat stoi“. Nie ma dziś w Polsce obcych szkół ani obcego ucisku, ale tęsknota młodego pokolenia Polski do ideału sprawiedliwości społecznej są tak silne, tak żywiołowe, dynamika tych dążeń tak potężna, że staje się nietylko naczelnym zagadnieniem jeśli chodzi o znalezienie środków na rozwiązanie współczesnych problemów, ale również także się liczy z możliwością że wchodzące dzisiaj w życie młode pokolenie Polski wcześniej, czy później zbiorowym czynem mocno i zdecydowanie zmanifestuje swoją postawę wobec obarczonej krzywdą społeczną rzeczywistości.

Być może, że w tej przyszłej realizacji swoich pragnień, znajdzie swe historyczne posłannictwo pierwsze pokolenie powojennej Polski. Bądź co

bądź jest faktem, na który nie potrzeba nikomu otwierać oczu, że poza nieliczną częścią młodzieży, związanej z konserwatystami, cała pozostała większość młodzieży ideały swoje opiera na takich właśnie przesłankach. Motywy tego radykalizmu społecznego nie są dla całej młodzieży identyczne. Przyszłość należy jednak do tych, którzy swój radykalizm wywodzą z poczucia sprawiedliwości, z konieczności zagładzenia krzywd, w ścisłej i nierozdzielnej łączności z bezkompromisowym patriotyzmem, z poczuciem własnej samodzielności narodowej. Tak jak rolę rządzącego dziś w Polsce pokolenia było zdobycie niepodległości, tak dziejową rolę pierwszego pokolenia niepodległościowego będzie prawdopodobnie ugruntuowanie tej niepodległości przez związane najszerzej mas polskich z ideą własnego państwa, drogą radykalnych przemian społeczno-gospodarczych.

Chciałbym, nim przejdę do omówienia książki Sokolnickiego, zwrócić uwagę z okazji jej ukazania się na uderzającą wspólność, niemal identyczność odczuwania pokolenia czynnego na przełomie XIX i XX wieku z pokoleniem młodzieży dzisiejszej. Analogje te

widoczne są z książki Sokolnickiego już od pierwszej strony. Odrzućmy słowa o szkole rosyjskiej i więzach niewoli, a tę drugą część ideałów tamtego pokolenia, tę część nieureczywistnioną odnajdziemy dziś w duszach naszej generacji. Jak dawniej szczere dążenie do niepodległości łączyło z ruchem społecznym, tak dziś troska o zabezpieczenie i ugruntuowanie tej niepodległości nie może pozostać jedynie w granicach technicznego przygotowania do obrony, lecz musi mieć niewzruszony fundament psychice mas. To jest możliwe tylko drogą głębokich przemian i odpowiedniej polityki socjalno-ekonomicznej. „Klasowy przedział, istniejący między dworem a wsią, pustką społeczną, wiejącą z tych przepaści, jakie się wytworzyły między warstwami, egoizm sfery posiadaczy, dbających przedewszystkiem o uzyskanie przewagę swych interesów, ślepy strach, budzący się w starych zagrodach i nowych warsztatach przed rozbudzeniem człowieka wokoło“ — wszystko to przemawia do nas i dziś z siłą, która jak wtedy, zmuszała do oparcia się o szerokie masy w walce o wyzwolenie, tak dziś każe o nie oprzeć przyszłość wyzwolonej ojczyzny i po dokonaniu

OD TARZANA DO MILJONÓW

SIÓDMY KRZYŻYK.

Los Angeles a z nim i całe U. S. A. święciły w tych dniach 60-tą rocznicę urodzin jednego z najbardziej znanych i poczytnych w Stanach autorów — Edgara Rice Burroughs'a. Burroughs mieszka pod Los Angeles w wspaniałej swej posiadłości „Tarzana Ranch”, w willi urządzonej z przepychem godnym milionera.

EDISON LITERATURY DLA UBOGICH.

Burroughs, utor powieści „Tarzan wśród małp” i dalszych dzieł Tarzana, jest sul generis Edisonem literatury amerykańskiej „dla ubogich” jakby dodał krytyk europejski. W Ameryce pomysł z Tarzanem „chwycił” — jak to mówią i przyniósł autorowi kolosalne powodzenie i wraz z nim, przy jego fenomenalnej płodności pisarskiej, ogromną fortunę.

JAK SIĘ RODZI LITERACJA.

Burroughs za młodych swych lat zajmował się wszystkim prócz literatury, więcej — pozostawał nawet w kółli z ortografią. Służył najpierw w wojsku, potem pracował jako cowboy, dróżnik kolejowy, górnik, komiwojażer. Kiedyś w czasie swych podróży zaznajomił się z handlowcem, który namawiał go, by spróbował pisać powieści; ma to być dobre i łatwe zajęcie. Burroughs, który w swej naiwności widział w literaturze rodzaj zajęcia tak dobrego jak każdy inny, postanowił przerzucić się na to pole działania.

TARZAN.

Napisał powieść p. t. „Księżniczka na Marsie”, naśladownictwo Jules Verne'a, naszpikowaną fantastycznymi pomysłami. Znalazł tygodnik, który odkupił od niego powieść za 400 dolarów. Zachęcony powodzeniem kontynuował Burroughs działalność pisarską. Spłodził kilka powieści, których jednak nie udało mu się już ułokować. Nie zniechęcając się niepowodzeniem, zabrał się w 1912 roku do napisania powieści o Tarzanie. Tarzana nazywało się miasto rodzinne Burroughs'a, stąd też imię, którym ochrzcił bohatera przygód leśnych. Długo szukał nakładcy, aż wreszcie trafił na człowieka, który zwał się „Tarzan” — źródło złotego Paktolu. Książka, która miała być pierwszą częścią opowieści o przygodach Tarzana, zdobyła rynek czytelników. W niedługim czasie nakład „Tarzana” sięgnął cyfry 3 milionów egzemplarzy.

PATENT NA NAZWISKO.

Teraz zorientował się autor, iż trafił na złotą żyłę i zaczął ją racjonalnie eksploatować. W ciągu 10 lat napisał 24 dalsze księgi dzieł „Tarzana”, które wyrivano sobie poprostu z rąk. Przemysł Burroughs opatentował nazwisko „Tarzan”, aby zabezpieczyć się przed konkurencją i naśladownictwem. Od tego czasu „Tarzana” przetłumaczono na 22 języki, a z pojawieniem się filmu dźwiękowego i te dzieł zniekładał autor dla siebie, tak samo zresztą jak i radjo.

Pedagog i pedolog

W artykuli moim „Pedologia w opałach” (Kurjer z dnia 14 lipca 1936 roku) dwukrotnie mylnie wydrukowano „pedagog” zamiast „pedolog” i „pedagogja” zamiast „pedologia”. To nie są identyczne pojęcia.

Pedagogika jest to nauka o nauczaniu i wychowaniu, pedagog to wychowawca czy też nauczyciel. Pedologia natomiast, to nauka o czynnościach i prawach rozwoju dziecka. W Sowieciech wykładowe, nie „pedagogje” wykładowe po mocniejszą naukę pedagogiki. Natomiast Centralny Komitet Partii Komunistycznej w wyżej wymienionej rezolucji domaga się „całkowitej restauracji pedagogiki jako nauki i „pedagogów jako jej nosicieli i przewodników” SP.

działa sprawiedliwego podziału pracy i chleba, w najszerszych masach znaleźć ostoję niepodległości.

Ale książka Sokolnickiego to nie tylko argument dla publicysty. Te „Czternaście lat” (taki jest jej tytuł) wspomnień stanowią dziś nieoceniony materiał historyczny, tembardziej godny uwagi i wiarygodniejszy, że autor w ciągu tego okresu czasu, a więc od roku 1898 aż do 1912 sam brał czynny udział w przygotowaniach na wielkim szlaku historycznym tych założeń polskiej racji stanu, które umożliwiły w czasie oczekiwanej wielkiej wojny „rzucenie na szalę wypadków polskiej szabl”. Niezbyt bogatej literaturze pamiętnikarskiej z okresu przedwojennych prac polityczno-wojskowych kregu Józefa Piłsudskiego, pamiętniki Sokolnickiego przysparzają jedną z najpoważniejszych pozycji. Dla przyszłego historyka tych czasów przedstawia książka ta wartość pierwszorzędnej źródła.

Autor sam wyszedł ze sfery ziemianstwa kongresowego. Ale nie przemówił doń ten specyficzny ówczesnej glebie polskiej swoisty nacjonalizm okresu polityzmu: „należy być narodowym,

TARZAN — MYDŁO, TARZAN — SZELEKI, TARZAN — RADJO.

Wystąpił już przytem jako własny nakładca, złożył Tarzan—Radjo, które produkowało prócz płyt z Tarzanem i reklamy handlowe. Nie zadawał się jeszcze i tem, zawarł Burroughs umowę z wielką agencją prasową, która w 160 dziennikach i pismach periodycznych zamieszcza humorystyczne rysunki z Tarzanem. 28 wielkich firm w U. S. A. płaci Burroughs'owi olbrzymie honoraria za prawo reklamowania spinek Tarzana, szelek Tarzana, zapalniczek Tarzana etc. etc.

MILJONY.

Burroughs okazał się miernym komiwojażerem w handlu, ale zato najlepszym handlowcem w literaturze amerykańskiej. Wraz ze swym 25letnim synem produkuje seryjnie, w rem Forda powieści o Tarzanie, administruje przedsiębiorstwem handlowym, eksploatującym patent Tarzana i zbiera miliony, które daje mu chętnie publiczność amerykańska, ceniąca ludzi, którzy potrafią znakomicie przetwarzać zajęcie literackie w taki sam business, jak produkcję kodaków, patentowanych szelek konserw.

M. K.

W niedzielę na plaży



Wskutek niezwykle upałów każdy kto może, śpieszy w niedzielę na plażę, na której spędza niemal cały dzień. Na zdjęciu naszym widok rojący się od wycieczkowiczów plaży podwarszawskiej na Wiśle.

Pożary

7 b. m. około godz. 22-ej w kol. Laskowo, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego spalił się chlew z 5 owcami i 1 prosiakiem Sergjusza Fziechciarowa

10 b. m. o godz. 16-ej około wsi Jakóbowszczyzna, gm. pliskiej, tegoż pow., wybuchł pożar w zagajniku lasu państwowego. Wypaliły się na przestrzeni 120×150 m. wrzos i trawa

8 b. m. około wsi Byczkowo, gm. zaleskiej, tegoż pow. powstał pożar lasu, należącego do Adama Korsaka, zam. w maj. Piotrowszczyzna. Spłonęło około 20 ha lasu wartości około 2.000 złotych.

10 b. m. wybuchł pożar lasu państwowego na terenie gminy zaleskiej tegoż powiatu. Spaliło się 1,09 ha lasu.

Wnocy na 12 b. m. spaliło się na łakach maj. Berezowo, gm. kraśniejskiej, pow. mołodzieńskiego szopa z sianem w ilości około 2400 kg., należąca do Eugenjusza Ancuta, zam. w Warszawie. Zachodzi podejrzenie, że pożar po-

wstał wskutek podpalenia przez mieszkańców wsi Fieniewo, gm. chocińskiejskiej, pow. wilejskiego.

8 b. m. w Łyntupach przy ul. Piłsudskiego Nr. 8 spalił się dom mieszkalny i chlew ogólnej wartości 650 zł. Petroneli Rutkowskiej.

10 b. m. o godz. 14-ej powstał pożar lasu, należący do Mikulicz-Radeckiej, zam. w maj. Belmonty, gm. brastawskiej. Wypaliło się około 15 ha zarośli i młodego lasu mieszanego. Straty wynoszą około 5000 zł.



NA MARGINESIE

Człowiek niesłowny

(Autentyczne).

— Ależ mam tę książkę. Napewno. W biurku. I wycinek z gazety również. Przyniosę.

— Więc zobaczmy się jutro o 7 wieczór. Ma pan czas?

— Mam. Dobrze.

Nazajutrz wyczekiwanie niema końca. Nie zjawia się jegomość i koniec.

Rozpoczyna się poszukiwanie telefoniczne. Po kilku godzinach udaje się wreszcie „zastać”.

— Hallo! Tak to ja. Nie mogłem przyjść. Miałem, wiecie, ważny interes. Przepraszam bardzo. Jutro na tem samym miejscu o tej samej godzinie... Jeżeli spóźnię się to najwcześniej o kwadrans...

Mijają trzy kwadranse. Niema. Nie przychodzi. Człowieka ogarnia złość. Już dłużej czekać brak sił...

Na ulicy... spotyka. Szedł po drugiej stronie, ale gdy tylko zauważył (niby nie widział) czmych w zaułek i szuka wiatru w polu...

Ach, to tak, poczekaj braciszku.

Teraz rozpoczyna się już polowanie. Po paru dniach wpada w sidła. Stoi i rozmawia z kimś przed własnym domem. Stoi tyłem do chodnika, więc nie widzi.

Cap za ramię. Aaaaah...

— Wybaczcie, naprawdę nie mogłem. Zapomniałem, że książka nie w biurku. Pożyczyłem znajomej. Wczoraj miałem od niej odebrać lecz spóźniłem się o pięć minut. A wiadomo jak kobieta — nie zaczęła. Dziś pójde do niej sam i zabiorę. Jutro będziecie mieli...

— Czekalem długo, poczekam do jutra.

Okazuje się, że „nowe jutro” podobne do „jutra poprzednich”.

Zamiast książki — posłaniec przynosi kartkę: „Książka już w drodze. Za godzinę mi ją dostarczą. Przyniosę wam tam, a tam”.

Ano wyczekiwanie po raz ostatni.

I diabla... tam. I teraz nie raczył przyjść. Jak tak, to tak. O 3-ej je obiad. Jest bezczelny, to może w ten sposób spróbować...

Za drzwiami śmiejący się głos. Obiad tak to je punktualnie. Lecutki dzwonek...

Otwiera służącą.

— Pan (powiedzmy) Sergjusz?...

— Nie, niema w domu...

— Ależ słyszałem przed chwilą głos...

— Zaraz sprawdzę...

Tym razem nie udało się zbudzić. Wychodzi w... piżamie.

— ?

— Dlaczego, jaki cel macie w tem, by marnować komuś uporczywie czas? Czy można tak kogoś zwodzić...

— Darujcie. Przepraszam...

Przepraszam i... wychodzę.

amk.

Ewidencja przewodników tn wyciecznych

W najbliższych tygodniach będzie przeprowadzona, przy pomocy Związków Propagandy Turystycznej, ewidencja przewodników na terenie całego państwa. W ten sposób zostanie sparisowana działalność przewodników niewykwalifikowanych, którzy w większości wypadków, nie mając dostatecznego poziomu fachowego i moralnego wyraźnie działają na szkodę turystyki.

przewidywanej konsekwencji — do czynnej walki o Polskę przez polskiego żołnierza.

Sokolnicki na kartach swej książki daje nam nietylko sugestywnie skreślone portrety setek postaci, dziś znanych krajowy, ale umie niemniej wnikliwie i analitycznie malować to, na którym te postaci działały. Autor, obdarzony niezwykłym kunsztem pisarskim doskonale operuje słowem, wprowadza nas z łatwością w ówczesną atmosferę moralną i umysłową, polityczną i kulturalną w jakiej odbywało się to żmudne poszukiwanie i ogłaszanie Polski.

Piękna forma literacka, plastyka i żywość opisu, pełen ekspresji realizm środków, którymi posługuje się autor w niezwykle barwnej narracji, czynią czytanie tych wspomnień nietylko przyjemnością, ale ukazują ludzi ówczesnych jako pełnokrwistych, żywych, nieomal widocznych. Oto np. kilka zdań, charakteryzujących Piłsudskiego: „Osobiście pociągali mnie cechy zalety, podobnie jak przywary litewskiego charakteru tak odmiennego od typu innych szczepów polskich — cechy zacieklności i dumy, praktycznego realizmu i wielkich, drzemiących sił. Najchętniej mó-

lecz przede wszystkim cicho, siedzieć i wyczekiwać aż za nas coś zrobią obcy, zadecydują, i zgóry przystosowywać się do wszystkich możliwych okoliczności, a tymczasem podbijać świat ekspansją polskich perkalików”.

Kształcił się Sokolnicki, jak całe jego pokolenie, na artykułach Świętochowskiego, na literaturze w opracowaniu Chmielowskiego (w ukryciu), na essayach Spasowicza. Ale porwał go od razu tajemniczy, nieznan, walczący świat symbolizowany przez tajnie kolportowanego „Robotnika”, w którym artykuły Piłsudskiego łączyły romantyzm patriotycznych uniesień z ideą socjalnej przebudowy. Jednostki bezideowe, oportunistyczne Ignęły do takiego wygodnego nacjonalizmu, brzmiącego pięknym i gładkim frazesem, a pozbawionego wszelkiej brutalnej siły społecznego rewolucjonizmu. Umysły żywsze, serca wrażliwsze, ciągnęły nieuchronnie do lewicy. Bo tam była walka o doktryny, idea poświęcenia jednostki dla ogółu, za mierzenie powszechnej społecznej naprawy, wreszcie i nadewszystko istniejący u nas dopiero w zawiązku, ale tembardziej zadziergnięty o uczuciowe struny twardy przymus podziemnej sp

kowej pracy przeciw zaborcom, działanie przeciw niewoli”. To też po ukończeniu szkoły średniej Sokolnicki studjuje paryską Ecole libre de sciences politiques, wstępuje do sekcji paryskiej Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, stanowiącego zagraniczny oddział krajowej P. P. S. Odrazu więc, na samym wstępie swej działalności staje w szeregach tych ludzi, którzy rozpoczynają odosobnioną i zuchwałą przebudowę psychiki polskiego społeczeństwa i ukazanie im możliwości czynnej walki o niepodległość. Ośrodkiem i źródłem tych prac, ich inicjatorem i inspiratorem był jak wiadomo Józef Piłsudski. Lata walk rewolucyjnych, po powrocie do kraju, 1904—1906, w których Sokolnicki bierze żywy udział, zetknęły go z osobą Piłsudskiego i odtąd, porwany jego indywidualnością, staje pod jego rozkazami. We wspomnieniach swych opisyje Sokolnicki cały kalejdoskop historycznych dziś zdarzeń, które nieuchwyt nemi nim podziemnej roboty P. P. S. krwawych walk „organizacji bojowej”, fali rewolucyjnej 1905 roku i późniejszą systematyczną pracą u podstaw nad zorganizowaniem zbrojnego powstania do prowadzili wreszcie w nieuchwytnej a

Za wschodnią granicą

— ZGON PREZESA SOWIECKIEJ AKADEMII NAUK. Zmarł w Moskwie po ciężkiej chorobie prof. Aleksander Karpiński, prezes akademii nauk.

Prof. Karpiński liczył 90 lat. Był on jednym z najbardziej znanych sowieckich geologów i paleontologów. W sensie geologicznym zbadał cały szereg okolic Rosji. Głównie Ural. W dziedzinie paleontologii wsiadł się pracami o amonitach (wymarłe zwierzęta morskie z rządu głowonogów). Napisał m. in. cenną pracę p. t. „Szkice z przeszłości geologicznej Rosji europejskiej”. Zmarły był również dyrektorem Instytutu Górniczego.

— SZEF LOTNICTWA WOJSKOWEGO armii czerwonej Alksnis odleciał wczoraj samolotem do Pragi, celem rewizytowania gen. Fajfra, który bawił w ZSRR. w roku ubiegłym.

— KRYZYS RUCHU STACHANOWSKIEGO. „Za Industrializację” i „Trud” występują z artykułami, domagającymi się odrodzenia ruchu „udarników”, który powinien tworzyć rezerwę ruchu stachanowskiego. Oba dzienniki podkreślają, że „udarnicy” zostali zupełnie zapomniani. Głosy te zdają się potwierdzać, iż ruch stachanowski przechodzi kryzys.

— ZŁOTO. W rejonie krasnouralskim odkryto złotożoność pola o obszarze kilkuset metrów kwadratowych. Eksploatacja złota rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu.

— PRODUKCJA WĘGLA I METALÓW. — „Za Industrializację” stwierdza w artykule wstępnym, że produkcja przemysłu węglowego i metalurgicznego w dalszym ciągu znajduje się na niedostatecznym poziomie. Przemysł metalurgiczny zamiast 60 tys. tonn daje tylko 40 tys. tonn stali dziennie.

Ten sam dziennik narzeka na dużą płynność sił roboczych w fabrykach samochodowych. Ten stan rzeczy jest rezultatem braku mieszkań i złej organizacji pracy oraz opieszałości zarządów.

— UPALY. W ostatnich dniach nawiedziła Moskwę fala wielkich upałów. W dniu 13 lipca temperatura w cieniu wynosiła 33,6 stopni Celsjusza. Jest to najwyższa temperatura notowana w ostatnich 50 latach.

— ANALFABETYZM. „Za Komunistyczne” Proswieszczenie” przytacza dalsze dowody istnienia analfabetyzmu w dość szerokich rozmiarach. Wśród członków związków zawo- dowych pracowników technicznych w ZSRR, liczba analfabetów i półanalfabetów wynosi 100.000.

— 000 —

Papa czy gapa?

Przysłowiowa nieznajomość geografii jaką przypisujemy Francuzom w ostatnich czasach spotyka się u nas w Polsce z niezłą konkurencją. Godne podkreślenia jest to, że w tej nieznajomości celują nasze agencje publicystyczne.

W biuletynie wieczornym Polskiej Agencji Publicystycznej z dnia 14 bm. czytamy co na stopuje:

Harcerstwo wileńskie wystawia reprezentację, składającą się z 6 harcerzy wodnych, na zlot skautów łotewskich i estońskich. Harce- rze polscy wyruszyli na trzech kajakach z Druji DAUGAWA do Rygi, następnie zaś uda- dą się zaboiką ryską do Estonii. Z Rygi wy- jechała na spotkanie harcerzy grupa polskich skautów zamieszkałych na Łotwie.

Trudno przypuścić, aby Dzwina, która prze- pływa sobie spokojnie koło Druji MIASTA LE- ZĄCEGO W POLSCE nazywano łotewskim mia- nem Daugawa przez zwykłą kurtuazję wobec Łotwy.

A więc składamy się raczej ku innemu przy- puszczeniu, a mianowicie, że w przyszłości trze- ba będzie wiadomości czerpane od PAP-a na- zywać wprost informacjami GAPA.

Wit Piłsudski o rzeczach wesółych, is- krzył dowcipem wnikliwych i ostrych charakterystyk ludzkich, sam śmiał się i radował szczerze i serdecznie. Przed- wszystkim jedną kzapamiętałem sobie od tamtego czasu i szły za mną odtąd w wyobraźni mojej, jak centr siły magne- tycznej — jego oczy: oczy jasne, bardzo- dalekie, rzadko, nawet w chwilach swo- bodnych zbliżone do człowieka — oczy z niepokojącymi błyskami drapieżnego ptaka.

Konspiracyjne prace, prowadzone z ramienia P. P. S., połączone z rozległymi studjami i zamiłowaniem naukowemu, zetknięty Sokolnickiego także ze szczytowymi kołami kulturalnymi pol- ski a m. in. i z Żeromskim. „Żeromski — opisuje Sokolnicki — wywarł na mnie od pierwszej chwili szczególny u- rok czemś, co było z jego uduchowio- nej twarzy, a więcej jeszcze ze smutno- tętnych i fognarowo-ciekawych oczu. O- czy te, z pod wysoko sklepionego czoła i w górę rozchodzących się brwi wyglą- dały na skośne i patrzyły na ludzi, jak- bydy zgóry coś odpychając, a jednocze- śnie wiecznie czegoś szukając.”

To umiejętnie zbliżanie czytelnika do opisywanych postaci i zdarzeń dokony- wane jest przytem bez odchylenia od pra-

Czyżby sprostowanie sprostowania?

Nie dawniej niż przed dwoma dniami za- mieściliśmy urzędowe sprostowanie p. dr. J. Czuszkiewicza Starosty Powiatowego w Lidzie w związku z naszym reportażem z Lidy z dnia 17.VI b. r.

W sprostowaniu tem czytaliśmy między in- nemi:

„Nieprawdą jest, że w czasie rozpraszania tłumy zostali dotkliwie pobici: Jan Serwatko, Stanisław Jancelewicz i Stanisław Woronowicz, których umieszczono w szpitalu, natomiast prawdą jest, że Jan Serwatko przebywa w osa- dzie Brzozówka (Huta Nlemon), a Stanisław Jancelewicz i Stanisław Woronowicz z polecenia władz prokuratorskich zostali zatrzymani i pozostają w areszcie śledczym”.

Tymczasem wczoraj do redakcji naszego pi- sma zostały złożone dokumenty treści następują- cej:

Dokument Nr. 1

Lida, dn. 22. 6. 1936 r.

SZPITAL
PAŃSTWOWY EPIDEMICZNY
w Lidzie

NAKAZ PŁATNICZY Nr. 497/36.

do JANA SERWATKO
zam. w Hucie Szklanej Niemen

Wykaz kosztów leczenia.

Liczba porz. księgi głów. chor. 497

Nazwisko i imię chorego SERWATKO JAN

Rodzaj choroby POST. CONTUSIONEM

Czasokres leczenia 19.VI—22.VI 1936 r.

Ilość dni leczenia 3

Taksa 4 zł.

Przypadająca należność 12 zł.

Na to wpłacono —

Pozostaje do ściągnięcia 12 zł.

Podstawa prawna — art. 33 ustawy z dn.

22.III 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 282)

W myśl § 19 rozp. Ministra Spraw Wewnętrz- nych z dnia 14.II 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 195) Szpital Państwowy w Lidzie wzywa do uiszczenia wyszczególnionej wyżej należno- ści w terminie 14 dni, licząc od następnego po- dacie doręczenia niniejszego nakazu płatnicze- go.

Należność należy wpłacić bezpośrednio do kasy tut. Szpitala.

W razie nieuiszczenia całkowitej należności w oznaczonym terminie nastąpi wdrożenie kro- ków egzekucyjnych przez Urząd Skarbowy z po- braniem dalszych kosztów.

(—) Dr. Kornbowski
Dyrektor Szpitala.

Dokument Nr. 2

Dokudowo, dn. 26. 6. 1936 r.

ZARZĄD GMINY
w Dokudowie

ZASWIADCZENIE.

Zarząd Gminy w Dokudowie niniejszem stwierdza, że przebywający obecnie na kuracji w Państw. Szpitalu w Lidzie Serwatko Jan po- chodził z os. Brzozówki, gm. tut. i majątności żadnej nie posiada. Koszta leczenia za niego zobowiązuje się pokryć Zarząd Gminy.

Wójt: Wł. Putrament.

Obecnie już sami nie wiemy, co to wszystko oznacza. Czy Pan Starosta, stojąc na stanowis- ku czysto formalnym stwierdza tylko w swem sprostowaniu, że Jan Serwatko w momencie pi- sania sprostowania znajdował się w os. Brzo- zówka, a to, że nie został pobity w czasie roz- praszania tłumy jest tylko jego własnym wnio- skiem z przesłanki, iż znajduje się w osadzie Brzozówka, czy też może jest panu Staroście wiadome, że Serwatko został wprawdzie pobity i leczył się w szpitalu, ale miało to miejsce przy jakiejś innej okazji.

Jeżeli zachodzi pierwszy wypadek, to zna- czy, że mamy do czynienia z wnioskowaniem o pobiciu na podstawie znajduwaną się w osa- dzie Brzozówka, to sprawa już żadnych dal- szych wyjaśnień nie wymaga, gdyż ocenę pra- widłowości logicznego wnioskuowania p. Staro- sty pozostawiamy sobie.

Jeżeli natomiast zaszedł inny, jakiś wypo- dek pobicia Jana Serwatki, miejmy nadzieję, że otrzymamy nowe sprostowanie.

Czytelnikom nie znającym języka łacińskiego go wyjaśniamy, że „post contusionem corpo- ris” oznacza „po uszkodzeniu ciała”.

Wzdłuż i wszerz Polski

Pierwszy w Polsce teatr akademików.

Na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego u- tworzony został pierwszy w Polsce teatr aka- demicki, którego kuratorem został profesor U. J. dr. Kołaczkowski, przewodniczącym komisji egzaminacyjnej lektor wymowy na U. J. dr. Wł. Dobrowolski, dyrektorem zaś student — poloni- sta Barnas

Działalność swą teatr rozpocznie z począt- kiem roku akademickiego.

Skarga Zaiksu przeciw plażom.

Na niektórych plażach w Warszawie ustawio- no głośniki w połączeniu z aparaturą gramofo- nową, w celu uprzyjemniania pobytu na plaży nieszczańcom Warszawy. Tymczasem Zw. Au- torów i Kompozytorów Scenicznych (Zaiks) u- waża, że od produkowania wszelkiego rodzaju melodij z płyt gramofonowych właściciele plaż powinni opłacać pewne stawki, zgodnie z taryfą Zaiksu. Właściciele plaż odmówili, wo-

bec czego Zaiks wystąpił na drogę sądową przeciw kilku właścicielom plaż w Warszawie.

Uczony amerykański w Biskupinie.

Uczony amerykański Mikander Strelsky, do- cent sławistyki w Nowym Jorku, przybył do Biskupina, gdzie zwiedził szczegółowo wykopa- liska przesłowińskiej osady. Prof. Strelsky wy- raził przekonanie, że odpowiednia propaganda w Stanach Zjednoczonych mogłaby zaintereso- wać Polonję amerykańską i ułatwić uzyskanie środków na racjonalną konserwację odkopanej osady. Prof. Strelsky przyrzekł Instytutowi pre- historycznemu U. P. współpracę w tym kie- runku.

Aresztowania w aferze pocztowej w Warszawie.

W związku z aferą wykrytą na terenie urzę- du pocztowego Warszawa 2 dokonano dalszych aresztowań. Ogółem zatrzymanych jest 14 osób, w tem większość urzędników pocztowych. W dniu wczorajszym na mocy decyzji sędziego śledczego wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu. Śledztwo trwa.

Bezdomna powiła trojaczki.

Częstochowianka, 32-letnia Marjauna Mar- chewska, bezrobotna i bezdomna, powiła trojacz- ki, jednego chłopca i dwie dziewczynki. Matka i dzieci czują się dobrze.

PARFUM SHANGHAI

上海

PERFUMY
PUDRY
POMADKI
WODY
KOŁOŃSKIE



Wieści z Nadbałtyki

GDAŃSK

— SPRAWA ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH. Dnia 11 b. m. zostało podpisane w Warszawie porozumienie polsko-gdańskie, regulujące spra- dę przyjęć i zwalnian z pracy robotników, za- trudnionych na kolejach na terenie wolnego miasta Gdańska.

Porozumienie to podpisał ze strony Polski dr. Z. Klechowski, naczelnik wydziału Mini- sterstwa Komunikacji i dr. Al. Schiller, naczelnik biura Polskich Kolei Państwowych w Gdań- sku.

Ze strony gdańskiej porozumienie podpisał radca stanu p. Ernst Buttner.

LITWA

— WYPADKI WEJWERSKIE NA WO- KANDZIE SĄDOWEJ. Prezes Sądu Wojennego wyznaczył na 28 września sprawę t. zw. wypad- ków wejwerskich.

Jak wiadomo, w dn. 27—29 sierpnia r. ub. w szeregu miejscowości Suwalszczyzny m. in. w gminach Wejwerskiej i Preńskiej miały miej- sce zamieszki wśród miejscowych rolników. — Rolnicy ogłosili strajk, zaprzestając dowozu produktów do Kowna. Na drogach prowadzą- cych do Kowna stali strajkujący rolnicy unię- możliwiając innych dowóz produktów. W wy- niku zamieszek doszło w Wejwerach do krwa- wego starcia z policją, w czasie którego 3 rol- ników zostało zabitych.

Pociągnięto do odpowiedzialności 36 osób.

— 50 MILJ. JAJ WYWIEZIONO ZAGRANICĘ. W ub. tygodniu centrala handlu mlecz.-jajcz. „Pierocentras” wyeksportowała zagranicę 50 milion jaj. W ub. roku w ciągu tego samego okresu wywieziono 17 milj. jaj, zaś przed 2- laty zaledwie 5 milionów.

— URLOPY W RADZIE PAŃSTWA. Spo- wodu wyjazdów na urlopy członków Rady Państwa, od dnia 12 lipca prace tej instytucji zostają zawieszane na jeden miesiąc.

— REDUKCJA ŻON WYŻSZYCH URZĘD- NIKÓW? Za przykładem Samorządu miejskie- go, który w składzie swego personelu urzędni- czego dokona wkrótce redukcji zwalniając mę- żatki, jeżeli małżeństwo zarabia ponad 600 lt. miesięcznie — mają zamiar pójść również in- ne instytucje jak np. Izba Rolnicza. Po doko- naniu podobnej redukcji we wszystkich insty- tucjach kowieńskich zostałyby stworzone po- nad 500 wakansów dla bezrobotnej intelligen- cji, która obecnie z dyplomem akademickim w ręku zabiega niekiedy o posadę stróża lub kurjera.

— ROZBUDOWA PORTU KŁAJPEDZKIE- GO. Na posiedzeniu rady inżynierskiej 10 lip- ca była rozważana sprawa rozszerzenia portu kłajpedzkiego w sensie zwiększenia przeładun- kowości i udostępnienia go dla większych okrę- tów morskich. Rada przyjęła również projekt budowy nowego mola. Budowa zostanie zapo- czątkowana jeszcze w roku bież. Koszta budo- wy, dokonywanej sposobem gospodarczym, wy- niosą ok. 4 milj. lt. Poza tem w planie prac została przewidziana budowa dużych magazy- nów węglowych i torfowych.

ESTONIA

— PLK. SŁAWEK U PREMIERA ESTONJI.

Estońska agencja telegraficzna, donosząc o przybyciu statku M/S „Batory”, zaznacza, że b. premier Sławek, który znajduje się na pok- ładzie statku, odwiedził wczoraj premiera estońskiego Eenpalu i był podejmowany przez prezesa towarzystwa polsko-estońskiego Muel- lera w jego letniej rezydencji w pobliżu Talli- na.

FINLANDIA

— „BATORY” W HELSINKACH. Dziś za- winął do Helsinkforsu M/S „Batory”. W por- cie powitał statek poseł R. P. H. Sokolnicki z personelem poselstwa Przy wjeździe do por- tu orkiestra M/S „Batorego” odegrała hymny fi- nlandzki i polski. Popołudniu przedstawiciel zarządu linii „Gdynia — Ameryka” podję- mował śniadaniem na statku reprezentantów mia- sta, portu, sfer przemysłowo-handlowych, uni- wersytetu i prasy. Podczas śniadania wymienio- no szereg przemówień utrzymanych w bardzo serdecznym tonie. Poseł R. P. podejmował wie- czorem na statku obiadem zastępującego nieo- becnego premiera ministra oświaty Mantere, przedstawicieli rządu, generalicji, z szefem sztabu gen Oeshem na czele, posła węgierskie- go Kisha oraz sfery polityczne i towarzyskie sto- licy.

Wizyta M/S „Batorego” stała się sensacją dnia. Jest to bowiem pierwsza wizyta nowocze- snego motorowca transatlantyckiego w sto- licy Finlandii. Zarówno urządzenia statku, jak i przemówienie kapitana Borkowskiego wygło- szone w czasie śniadania po fiński wywołały entuzjazm obecnych.

SZWECJA

— POLSKI WĘGIEL. Prasa szwedzka po- święca szereg uwag zawarciu układu węglowego z Polską. Jedno z pism zaznacza, że nowy uk- ład między eksporterami polskimi a importe- rami szwedzkimi zawiera ze strony szwedzkiej zobowiązanie do zakupu do 1937 r. włącznie 4 milj. tonn węgla polskiego.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wlec.

CUDZIK I S-ka

Ceny znizone

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— **PONAD 8 MILJONÓW ŻŁ. NADWYŻKI WYWOZU NAD PRZYWOZEM W CZERWCU** R. B. Bilans handlu zagranicznego Polski we dług tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 8 milionów 399 tys. zł. Przywóz wyniósł w czerwcu 210.610 tonn towarów, wartości 61.957 tys. zł., wywieziono natomiast 850.065 tonn towarów, wartości 70.356 tys. zł. W porównaniu do maja b. r. zmniejszył się wywóz o 14.818 tys. zł., przywóz zmniejszył się o 19.171 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: szyn kolejowych o 0,5 milj. zł., cynku i pyłu cynkowego a 0,5 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: jęczmienia o 1,6 milj. zł., kłód, dłużyc o 1,4 milj. zł., węgla o 1,0 milj. zł., grochu o 0,9 milj. zł., nasion, ziarn i owoców olejowych, 0,7 milj. zł., mięsa świeżego, solonego, mrożonego o 0,7 milj. zł., skór surowych o 0,7 milj. zł., pszenicy o 0,6 milj. zł., pokładów kolejowych, śliprów o 0,6 milj. zł., maki żytniej o 0,5 milj. zł., ziemniaków świeżych o 0,5 milj. zł., cukru o 0,5 milj. zł., koni o 0,4 milj. zł., bydła rogatego o 0,4 milj. zł., szynki, połówki wieprzowych w opakowaniu hermetycznym o 0,4 milj. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: rud cynkowych o 1,0 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: wełny owczej, surowej, niepranej o 4,8 milj. zł., bawełny i odpadków o 1,6 milj. zł., pomarańczy i cytryn o 1,2 milj. zł., ryżu o 0,8 milj. zł., skór futrzanych o 0,8 milj. zł., kawy o 0,7 milj. zł., tłuszczów i olejów roślinnych i zwierzęcych o 0,7 milj. zł., miedzi, blachy miedzianej o 0,7 milj. zł., barwników syntetycznych i produktów pośrednich, służących do ich wyrobu, o 0,5 milj. zł., wełny owczej czesanej o 0,4 milj. zł., kauczuku surowego, mydła o 0,4 milj. zł., żelaza i stali o 0,4 milj. zł., odrabiarek do metali wszelkich, maszyn formierskich dla odlewni o 0,4 milj. zł., samochodów o 0,4 milj. zł.

— **DOROCZNY JARMARK ŚW. ANNY** — W Tarnopolu odbędzie się w dniach od 29 lipca do 12 sierpnia doroczny jarmark św. Anny, znany z wielowiekowej tradycji. Na terenie jarmarku uruchomiona będzie giełda zbożowa. Dla podróżnych i eksponatów, wysyłanych na jarmark, przyznano znaczne ulgi kolejowe.

NIEMCY

— **„ZAGADNIENIE BEZROBOCIA W NIEMCZECH A ZAGADNIENIE GRANIC”**. Minister Skarbu Schwerin von Krossig wygłosił w Kolonii odczyt o położeniu gospodarczym Rzeszy. Prelegent odrzucił wszelkie recepty, przesyłane Niemcom z zagranicy, jako nie nadające się do zastosowania, gdyż położenie Rzeszy wymaga innych środków walki z kryzysem, niż te, które zastosowano np. w Anglii. Ilość bezrobotnych w Niemczech nie da się prawdopodobnie zmniejszyć poniżej półtora miliona w szybszym tempie, gdyż zagadnienie to — zdaniem mówcy — łączy się z problemem granic Rzeszy. Niemcy żądają kolonii, gdyż wyrzucenie się ich byłoby samobójstwem. Połowiczne rozwiązanie tej sprawy nie zadowoli Niemców.

RUMUNJA

— **KRUPP W RUMUNJI?** W kołach przemysłowych Rumunii obiegają pogłoski, iż niemiecka firma Kruppa prowadzi rokowania w sprawie zbudowania w Rumunii fabryki broni. Rokowania w tej sprawie mają być daleko posunięte.

AMERYKA

— **POLSKIE WYROBY KONKURUJĄ Z JAPONSKIMI**. Kupcy kanadyjscy ostatnio poczęli przejawiać większe zainteresowanie do polskich wyrobów fajansowych. Powodem tego jest wzrastająca niechęć do japońskich wyrobów ze względu na notowane wypadki niesolidności eksporterów japońskich. Poza tym odgrywają tutaj rolę również pewne momenty psychologiczne, a towar bowiem japoński posiada markę taniej tandety, co powoduje nieżyczliwe nastawienie się odbiorców kanadyjskich do artykułów, znakovanych jako wyrób japoński.

— **WYDAWNICTWO KUPIECTWA POLSKIEGO W ST. ZJEDN.** W wyniku obrad kupców polskich w Cleveland, rozpoczęto wydawać miesięcznik „Przewodnik kupiecki”, który jest oficjalnym organem Krajowej Federacji Zrzeszeń Kupieckich w Ameryce.

— **SYTUACJA ZBIORÓW W PÓŁNOCNEJ AMERYCE**. W opinii City londyńskiej kwestją ciężką na kształtowanie się sytuacji na światowym rynku zbożowym jest zagadnienie czasu trwania i skutków panującej obecnie w Półn. Ameryce katastrofalnej suszy. W kołach kupców zbożowych podkreślają, że znaczna część zbiorów pszenicy jarej w St. Zjedn. jest obecnie stracona ze względu na poprawę pogody. W kołach Wallstreet ściga obecnie uwagę sprawa przyszłości kukurydzy, której zbiór może jeszcze wypaść w rozmiarach przeciętnych, jeśli pogoda poprawi się, w przeciwnym razie niedopisanie zbiorów kukurydzy mogłoby poważnie odbić się na zdolności nabywczej farmerów, u których wyczerpały się dawne zapasy. Wielu wybitnych kupców zbożowych podkreśla, że obecnie Kanada zajmuje stanowisko kluczowe wśród dostawców światowych pszenicy. Podkreślają, że sprzęt dokonywany jest w Kanadzie w okresie późniejszym niż w St. Zjedn., wobec czego susza musiałaby potrwać czas dłuży aby spowodować klęskę podobną do w St. Zjedn.

Za dzbanek mleka...

Od jednego z naszych czytelników w Szarkowszczyźnie, pow. dziśnieńskiego, otrzymaliśmy poniższą wstrząsającą relację:

W sobotę 11 lipca r. b. ksiądz prawosławny, który przyjechał w odwiedziny do swego ojca, zamieszkałego we wsi Marki (gm. szarkowskiej, pow. Dzisina), jeżdząc łódką po rzece Dziśniec natknął się na topielca. Był to junak z ochotniczej drużyny robotniczej — Herjan Serwacy, syn Józefa, lat 28, pochodzący z Sosnowca.

Sekeja zwłok, dokonana w dniu 12 lipca, wykazała, że Herjan został uduszony, a następnie wrzucony do rzeki. Podejrzanie o popełnienie zbrodni padło na mieszkańców wsi Marki: braci Filipa i Józefa Buracynych i ich szwagra Szymona Timofiejewa, którzy zostali zatrzymani.

Z opowiadań kolegów zamordowanego — junaków O. D. R., pracujących na terenie gminy szarkowskiej, sprawa przedstawia się tak: Niektórzy junacy dowiedzieli się, że mieszkańcy w nocy przechowują mleko w krypiej na brzegu Dziśnieki. Komuś z junaków tak zasmakowało to mleko, wypite na brzegu rzeczki, a może nie tyle pociągało mleko, ile sama awanturka z wycieczką, że w piątek 10 lipca zorganizował nocną wyprawę po mleko, składającą się z czterech junaków, a w tej liczbie i Herjana. Na ten raz mieszkańcy Marek pilnowali amatorów zimnego mleka i gdy tylko zauważyli junaków, klerujących się do krypiej, gdzie stało mleko, z dragami w ręku rzucili się na nich. Junacy, mimo iż było ich pięciu, niezwłocznie pierzełli, lecz Herjanowi nie powiodło się, przewrócił się w krzakach i trafił w ręce opętanych wściekłością wieśniaków, którzy bez namysłu schwycili Herjana za szyję i jakby uciśniętymi żelaznymi obcęgami zmiażdżyli mu krtań, a po dokonaniu zbrodni wrzucili zwłoki nieszczęśliwego chłopca do rzeki, chcąc, prawdopodobnie, w ten sposób zatrzeć ślady przestępstwa.

Na początku lipca Herjan zamierzał powró-

cić do domu i w tym celu zwolnił się z obozu, lecz na kilka dni przed tragicznym zajściem znowu zaciągnął się do pracy w obozie. Cieszył się dobrą opinią. Na tę, tragicznie zakończoną wyprawę po mleko, poszedł, jak mówią chłopcy, „prosto tak, dla rozrywki”.

W poniedziałek 13 lipca o godz. 16 odbyło się żałobne nabożeństwo w parafialnym kościele w Szarkowszczyźnie, na którym byli obecni, prócz drużyny robotniczej ze swym dowódcą, porucznikiem, na czele, przedstawiciele władz policyjnych, samorządowych i licznie zebrana publiczność cywilna, nie wykluczając i ludności żydowskiej. Pośrodku kościoła na katafalku stała trumna ze zwłokami Herjana. Po nabożeństwie wynieśli trumnę junacy i ustawili na wozie, upiękaszonym brzoźkami. Kondukt żałobny skierował się ku ementarzowi parafialnemu, za trumną maszerowali junacy z łopatami na ramieniu, dalej szli urzędnicy i ludność cywilna. Na mogile złożyli wianki junacy i niektórzy mieszkańcy m. Szarkowszczyzny.

Tak został pożegnany na wieczny spoczynek młodzieniec, który przyszedł z dalekiego Sosnowca by znaleźć tu tak tragiczną śmierć z ręki rozwścieczonej bestji ludzkiej.

Trzeba nadmienić, że ludność Szarkowszczyzny jest do głębi duszy poruszona niezwykłym morderstwem za dzbanek mleka.

Podziękowanie

Wielce Szanownemu i Czcigodnemu P. Prof. Władysławowi Jakowickiemu za dokonaną operację, całemu personelowi lekarskiemu, przedewszystkiem zaś pp. dr. Janinie Nardzewskiej i dr. Janowi Szelhausowi, za staranne leczenie i troskliwą opiekę, siostrom pp. Iwanickiej, Russakównie i Karkowskiej, oraz sanitariuszkom: Helenie, Jadwidzie, Antosi i Urszuli za umiejętne i sumienne pielęgnowanie mnie w czasie mej długiej choroby, tą drogą składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Zofja Sławciłowa

Wiadomości radjowe

DRUGI RADJOWY KONCERT Z WAWELU „HARNASIE — Karola Szymanowskiego.

Drugi wielki koncert radjowy transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie z dziedzińca wawelskiego przyniesie jedno z najwspanialszych dzieł współczesnej muzyki polskiej, balet Szymanowskiego „Harnasie”. Osmuty na motywy góralskich, utwór ten opiewa dzieje i życie zbrojników łatrzańskich. Prapremjera „Harnasi” odbyła się w Pradze, następnie dzieło to wykonane było w Paryżu, gdzie prasa i publiczność paryska przywitały dzieło to z najwyższymi entuzjazmem i uznaniem.

W najbliższym czasie balet Szymanowskiego wystawiony będzie w Hamburgu i Berlinie. W Polsce nadawano go kilkakrotnie z Filharmonji Warszawskiej przez radio, jednakże w całkowitym, pełnym wykonaniu usłyszą radiosłuchacze „Harnasie” z dziedzińca wawelskiego dnia 17 lipca o godz. 19.00 — po raz pierwszy, co będzie dla audytorjum radjowego niezwykłym przeżyciem muzycznym. Utwór ten wykona orkiestra symfoniczna Polskiego Radja w składzie powiększonym do 85 osób pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz chór krakowski. Solistą będzie Maurycy Janowski. W ramach tego samego koncertu odegrane zostaną również inne wysoce wartościowe utwory polskich kompozytorów: Karłowicza „Odwieczne pieśni”, Kondrackiego „Symfonia górską” i Noskowskiego „Morskie Oko”.

Koncert z Wawelu transmitują również rozgłośnie zagraniczne; Austria bierze część drugą koncertu, t. j. balet Szymanowskiego „Harnasie”.

KWINTET FORTEPIANOWY ŻELEŃSKIEGO W RADJO.

Wybitny polski kompozytor Władysław Żeleński był twórcą nie tylko oper i pieśni, lecz również muzyki kameralnej. Kwintet fortepianowy c-moll op. 61 tego znakomitego i bardzo zasłużonego dla polskiej muzyki kompozytora — usłyszą radiosłuchacze w czwartek, dn. 16 lipca o godz. 21.30 w wykonaniu krakowskiego zespołu: Eibenschütz, A. Petersa, F. Macalika i E. Petersowej.

HISZPAŃSKA PIEŚŃ LUDOWA W RADJO-WEJ AUDYCJI ZE LWOWA.

W czwartek 16 lipca o godz. 20.00 transmitują wszystkie rozgłośnie polskie ze Lwowa interesujący wieczór hiszpańskiej pieśni ludowej. P. Teledam wykona przy akompaniamencie gitar hiszpańskiej pieśni z najrozmaitszych okolic Hiszpanji. Teksty ich i muzykę opracował Wiktor Fischer.

KURJER SPORTOWY

Wielki raid motocyklowy Wileńskiego Klubu Motocyklowego Zw. Strzeleckiego

Wileński Klub Motocyklowy Zw. Strzel. jest organizacją bardzo żywotną. Posiada nie tylko dużo członków, ale i doskonałą organizację wewnętrzną, która zapewnia powodzenie szeregu imprez motocyklowych organizowanych w Wilnie.

Jesteśmy właśnie w przededniu wielkiego raidu motocyklowego na trasie Wilno, Lida, Grodno, Wilno. Trasa tego raidu wynosi około 400 kilometrów, a szosy są dobre. Warunki techniczne pod tym względem nie będą więc trudne, a raid pozwoli wyeliminować najlepszego motocyklistę wileńskiego. Dotychczas bowiem trudno jest określić który z zawodników wileńskich może być zaliczony do rzędu najlepszych. Posiadamy bowiem ich sporo. Niewątpliwie, że

o wyniku nieraz decyduje szczęście, ale w danym wypadku obok szczęścia decydować będzie i umiejętność, bo raid odbywać się będzie na regularności jazdy.

Zapisy przyjmowane są codziennie w Strzelcu Wilno, ul. Wielka 68. Przyjmowane będą również zgłoszenia i na starcie raidu z tą tylko różnicą, że wpisowe wyniosić będzie o 2 zł. więcej. Start nastąpi w niedzielę o godz. 7 rano z Placu Katedralnego. Pierwsi zawodnicy powinni do Wilna przyjechać już koło godz. 18.

Komandorem raidu będzie płk. Ocetkiewicz. Zapewne do niedzielnego raidu zgłosi się sporo ilość zawodników nie tylko z Wilna, ale z Grodna, Lidy, Oszmiany i innych miejscowości.

Sport w kilku wierszach

Staraniem dziennika kurytybskiego „Diario de Tarde” odbył się bieg uliczny na dystansie 6 km. Do biegu stanęło ponad 80 zawodników. Zwyciężył Polak Jan Wiśniewski (junak) w czasie 18:48 sek. Ponadto junacy zajęli szereg dobrych dalszych miejsc.

Na drugim miejscu za Wiśniewskim o 250 m. dobiegł do mety Niemiec Herren.

* * *

Na okolicie „Manhattan” wyruszyli z Nowego Jorku olimpijczycy Stanów Zjednoczonych na drogę do Europy, w liczbie 250 osób.

* * *

W najbliższych dn. zasadzone zostanie na stadionie olimpijskim w Berlinie drzewo oliwne, dar prezydenta m. Aten.

Drzewko sprowadzone zostało z „Świątyni gajów” znajdujących się w pobliżu Olimpij.

* * *

W Wingles odbyło się otwarcie letniego obozu dla instruktorów ZS, połączone z zawodami lekkoatletycznymi.

Na zawodach ustanowiono nowe rekordy emigracyjne, a mianowicie:

200 m. — Iciakowski (Sessevalle) 24,6 sek.
Trójskok — Iciakowski 12,12 m.
4×400 m. — drużyna ZS z Ostricourt 3:52,7 sek.

* * *

W Połdnie odbył się międzypaństwowy mecz tenisowy, w którym reprezentacja Litwy pokonała Łotwę 3:2.

* * *

W Kalkucie odbył się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Indje — Chiny zakończony wynikiem remisowym 2:2. Drużyna Indji urato-

wała została od porażki dzięki karnemu podjętowanemu na ich korzyść przez sędziego.

Mecz zgromadził fantastyczną liczbę 125 tys. widzów.

Drużyna chińska wyruszyła następnie z Bombaju na igrzyska olimpijskie do Berlina.

* * *

W Budapeszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie Węgry — Japonia w gimnastyce przyrządowej.

Zwyciężyli Węgry 345:330 pkt. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Węgier Pollo.

* * *

W rewanżowym meczu o puchar Europy środkowej praska Slavia pokonała w Pradze wiedeńską Austrię 1:0 (0:0).

Dzięki temu zwycięstwu Slavia nie zakwalifikowała się jednak do półfinału, gdyż w poprzednim meczu zwyciężyła Austria różnicą 3 bramek.

* * *

W drugim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Anglii padły następujące wyniki:

Oszczep — Matti Jaervinen wskutek zranienia nogi uzyskał tylko 67,6 mtr. i zajął drugie miejsce za Nikkanenem — 69,22 mtr.

110 m. płotki — Sjoestedt 15,4 sek. 100 m. — Virtanen 11 sek., tymczasem — Reinikka 390 cm., 400 m. — Strandvall 49,4 sek. 1500 m. — Teileri 3:54,2 sek. Dysk — Taskinen — 45,17 mtr., trójskok — Suomela 14,68 mtr. 10.000 m. — Isohollo i Askola po 31:12,2 sek. 4×1000 m. — 1) Japonia 41,4 sek., nowy rekord Japonji, 2) Finlandja 41,9 sek.

PIŁKARZE KPW. OGNISKO JADĄ DO ŁOMŻY.

Piłkarze Ogniska KPW. wybierają się do Łomży na dwa mecze towarzyskie. Mecze mają się odbyć w sobotę i niedzielę.

Ognisko w sobotę ma walczyć z piłkarzami Legjonu, a w niedzielę z reprezentacją Łomży.

SKŁAD OLIMPIJSKIEGO OBOZU BOKSERSKIEGO.

Po ostatnich eliminacjach bokserskich na obozie olimpijskim w Warszawie zmniejszyła się liczba uczestników obozu.

Na obozie pozostają nadal: Rotholc, Sobkowiak, Szortek, Polus, Kajnar, Pisarski, Chmielewski, Szymura, Węgrowski, Piłat.

Ponadto jako paring — partnerzy dochożą: Doroba, Kowalski i Janczak.

SIÓDMY ETAP TOUR DE FRANCE.

Siódmy etap Tour de France prowadził do Grenoble. Zwyciężył Middelkamp w 8 godzin 32 min. 2 sek. przed Archambaud.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Archambaud 48:23:22 sek. 2) Maes 48:27:44, 3) Clemens 48:28:44.

O wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi Państwa woj. Rozgrywki odbywać się będą w 4-ech grupach, a mianowicie:

W grupie 1-jej: Skoda (Warszawa), Brygada (Częstochowa), Unja (Lublin) i LTSG (Łódź). W grupie tej odbył się już jeden mecz, w którym Skoda zremisowała z LTSG. 1:1.

W drugiej grupie grać będą: HCP. (Poznań), Gryf (Toruń) oraz mistrz Śląska.

W grupie trzeciej Pogoń (Stryj), RKS. (Hajduki), Polonia (Przemyśl) i Cracovia.

Wreszcie w grupie 4-jej: w pierwszej podgrupie Śmigły (Wilno) i mistrz okręgu białostockiego (Warmia z Grajewa, lub WKS. z Grodna), w drugiej podgrupie — WKS. (Równe) i Kotwica (Pińsk).

Terminarz spotkań na najbliższe tygodnie przedstawia się następująco:

19 lipca: Brygada — LTSG, Unja — Skoda, Gryf — mistrz Śląska, RKS. (Hajduki) — Polonia, mistrz Białegostoku — Śmigły, Kotwica — WKS. (Równe).

26 lipca: Skoda — Brygada, LTSG — Unja, Pogoń — RKS. (Hajduki), Polonia — Cracovia, Śmigły — mistrz Białegostoku.

Wieści i obrazki z kraju

Postawy

Żniwa rozpoczęte!

Święciany

— **KONFERENCJA Z P. KURATOREM O.S.W.**
Dnia 14 b. m. przybył do Postaw w towarzystwie naczelnika Babińskiego kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Szelągowski. Po przyjeździe do Postaw kurator udał się do inspektora Szkolnego, gdzie odbył konferencję z inspektorem szkolnym i samorządowym w sprawie budowy 12 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Budowa tych szkół pozostaje, jak wiadomo, w związku z uchwałą Rady Ministrów o wzniesieniu 100 szkół powszechnych na Wileńszczyźnie.

Po skończonej konferencji kurator wyjechał do Brasławia.

— **Kurs programowy dla nauczycieli.** — Starami władz szkolnych zorganizowano w Postawach kurs programowy dla nauczycieli szkół I i II stopnia. Kurs rozpoczął się 6 lipca i potrwa do 19 lipca. Kierownikiem kursu jest inspektor szkolny p. W. Radyski; prelegentem zaś p. Stelmach — podinspektor szkolny z Wilejki i p. Anańko nauczyciel seminarjum w Nieświeżu. Na kurs przyjechało przeszło 55 nauczycieli, przeważnie z terenu pow. postawskiego. Dla nauczycielstwa został zorganizowany internat w miejscowej szkole powszechnej. Jest tam czytelnia z różnymi pismami pedagogicznymi, społecznościami, literackimi i prasy codziennej oraz gry rozrywkowe. Atmosfera na kursie bardzo miła. Wykłady w domu sportowym zajmują codziennie 6 godzin od godz. 6—13. Po wykładach uczestnicy kursu używają plaży i sportów wodnych na miejscowej przystani PKS'u, wieczorami zaś przy dźwiękach skrzypiec i pianina — na zmianę patesonu i muzyki tanecznej z radia — odbywają się tańce w pięknie udekorowanej świetlicy.

13 lipca odwiedził kurs kurator Szelągowski z naczelnikiem wydziału Babińskim i przeszło godzinę przysłuchiwał się dyskusji trwającej w tym czasie nad wygłoszonym referatem. Po tem odbył dłuższą konferencję z uczestnikami kursu, dając wyjaśnienia i wytyczne do pracy wychowawczej w szkole i społecznej w terenie. Pan kurator wyraźnie podkreślił, że praca społeczna jest tylko obowiązkiem obywatelskim nauczyciela, nie jest zaś obowiązkiem służbowym, jak to niektórzy mylnie sądzą.

Wspólna fotografia zakończyła pobyt gości z Wilna, którzy o godzinie 14 opuścili miejsce pracy, tętniącej prawdziwym życiem, dobrze zorganizowanej gromady społecznej. W dalszym programie kursu przewidziana jest wspólna wycieczka nad Narocz, a na zakończenie zabawa taneczna.

W. Ł.

Mołodeczno

— **MORDERSTWO.** W nocy na 15 b. m. pomiędzy godz. 24 o 1 w folw. Małe Hranice, gm. kraśnieńskiej została zamordowana przez zadanie 2-ech ran kłowych w szyję i głowę Helena Tarlewska, lat 60. Zwłoki zabezpieczono.

— **UJĘCIE ŻŁODZIEJA.** W dn. 11 b. m. o godz. 14-ej przez policję w Mołodecznie został zatrzymany na dworcu kolejowym Aleksander Nawojczyk, m-c m. Dolhinowa, pow. wilejskiego, u którego w czasie rewizji znaleziono 3 pary butów wojskowych, 3 bluzy i 4 pary spodni wojskowych. Ustalono, że Nawojczyk przed młoty te skradł w czasie pobytu w obozie pracy w Krewie, pow. oszmiańskiego. Żłodzięja przekazano do posterunku P. P. w Dolhinowie.

KAZIM ERZ LECZYCKI

EMIGRANCY

Powieść

VIII.

W kilka tygodni później, pomimo tego, że dyscyplina w szkółce Andzi Roztockiej nie uległa większym zmianom na lepsze, młoda nauczycielka nie miała już czasu o tem myśleć.

Cała przestrzeń, jak okiem sięgnąć, była tylko jedną wielką maszyną, sięgającą w głąb ziemi i ku niebu. Olbrzymie windy, pełne robotników, należących do 20 narodów, znikły w bezdennych studniach. Nad złościsto-czerwonym, pałdziernikowym winogradem wzgórz snuły się pajaki kolejek powietrznych, zawieszonych na stalowych pajęczynach. Pajęczyny ciągnęły się całe kilometry nad lasami, łąkami Mozele, nad ruinami zamków i wieżyczkami romańskich kościołków. Jak mury zamków średniowiecznych przykuwały do siebie małe, wilgotne i zimne domki osiedli robotniczych z ogródkami i królikami.

W nocy półkole wzgórz za Mozela, położone u stóp najwyższego wzgórza z ruinami zamku książąt d'Allegrange na

W wielu częściach kraju rozpoczęły się już wczesne żniwa i sianokosy. Na zdjęciu naszym widzimy grupę kosiarzy przy pracy.

Budowa szkół w Brasławszczyźnie

Z państwowego funduszu budowy 100 szkół na Wileńszczyźnie powiat brasławski otrzymał 110.000 zł., za które ma stanąć 15 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Do kwoty tej dochodzi suma złotych 80.100 przeznaczona na ten cel przez zainteresowane zarządy gminne i 25.000 zł. z sum wydziału powiatowego, czyli razem kosztu budowy tych szkół wyniosł 215.100. Budowa rozpoczyna się

już w roku bieżącym.

Niezależnie od tego na terenie powiatu brasławskiego budują się nowe gmachy szkolne w Brasławiu, Pasuciszkach oraz są na wykończeniu szkoły w Pelicach, Gajdach, Jodach, N. Pohoście, Miorach, Czuryłowie i Malcach.

W ostatnim trzyleciu samorządy gminne powiatu brasławskiego wybudowały i oddały do użytku 12 budynków

Głębokie

— **KOMASACJA MLECZARNI.** 14 b. m. w Dokszycach, pow. dziśnieńskiego, odbyło się zebranie Rad Nadzorczych i Spółdzielni Mleczarskich z Dokszyce, Parafjanowa i Wincetowa, a aktorem omawiano sprawę skomasowania będących w tych miejscowościach mleczarni w jedną pod nazwą Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Wileńskiej Izby Rolniczej, Związku Spółek Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, Związku Spółdzielni Mleczarskich z Wilna i O. T. O. i K. R.

— **NA F. O. N.** W dniu 13 b. m. pracownicy pocztowi z Głębokiego, Dżysny, Mikołajewa i Dokszyce wpłacili jednorazowo na rachunek Funduszu Obrony Narodowej kwotę zł 152. Kwota ta nie stanowi całkowitego daru na F. O. N., a stanowi jedynie część zaoferowanej kwoty

Brasław

— **WYSIEDLENIE.** Decyzją starosty powiatowego w Brasławiu wysiedlony został z pasa granicznego na okres 3-letni Stefan Siedziukiewicz, zam. w Rysiewiczach, gm. jodzkiej. Siedziukiewicz karany był na 2 lata za działalność antypaństwową.

Grodno

— **SKASOWANIE TRZECH GMIN.** Wydział Powiatowy Grodzieński wypowiedział się za skasowaniem trzech gmin: Dubno, Hołynka i Gudzievicze i przydzieleniem ich do gmin sąsiednich, a to ze względu na ich deficytowość i duże zadłużenie. Rada powiatowa zaopiniowała przychylnie wniosek wydziału. Odpowiednie wnioski przekazane zostały urzędowi wojewódzkiemu. Według tych wniosków gmina Hołynka ma być podzielona między gminy Wielką Brzostowicę i Krynki, gmina Gudzievicze — między gminą Ejsmonty, Lunę i Wołę oraz gmina Dubno — między gminy Lunę i Mosty.

Woda z jeziora Berezweż rozsądnikiem tyfusu

We wsi Łopatowszczyzna, gm. głębockiej, wybuchła epidemia duru plamistego. Choroba opanowała prawie całą wieś. Część chorych znajduje się w szpitalu w Głębokiem, reszta zaś na miejscu pod obserwacją Kolumny Epidemicznej.

Pożar wsi w pow. słonimskim

W dn. 14 b. m. o g. 1-ej wybuchł pożar we wsi Pieronim, pow. słonimskiego. Ogień strawił 9 domów mieszkalnych, 11 stódół, 13 chlewów,

— **ZGON OFIARY BÓJKI.** Pobity w dniu 6 b. m. we wsi Wołodźki Małe, gm. hodućkiskiej Piotr Jansz, przebywający w szpitalu w Święcianach, wskutek odniesionych ran zmarł w dn. 14 b. m.

Dzielny strzelec

11 b. m. o godz. 13 w rzecz. Mładziołce obok przystani PKS w Postawach w czasie kąpielii pocął tonąć Zygmunt Maciejewski, uczeń 7-ego kl. gimnazjum Adama Mickiewicza w Wilnie. Tonącemu pośpieszył z pomocą zam. w Postawach strzelec Stanisław Ginko i uratował go.

Utonął w jeziorze

W dniu 12 b. m. o godz. 13ej w czasie kąpielii w jeziorze około wsi Lotwa, gm. hruzdowskiej, pow. postawskiego utonął Zenon Zubkiewicz, lat 16, m-c kol. Szalkowszczyzna, gminy hruzdowskiej. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Zabiła dziecko

7 b. m. posterunek w Miorach, pow. brasławskiego ustalił, że Melanija Scieplonkowna, zam. we wsi Niwki, gm. mioroskiej, wdowa, w dniu 25 ub. m. urodziła dziecko płci męskiej, które tegoż dnia udusiła i pochowała na cmentarzu wsi Michasienki, gm. mioroskiej.

Samobójstwo w ślasku

10 b. m. m-ka wsi Łukjanowicze, gm. młodzińskiej, pow. postawskiego Pelagja Czerniawska, lat 40, mężatka, popełniła samobójstwo przez powieszenie się we własnej warzywni. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Skok z pociągu

W dn. 9 b. m. o godz. 23,30 Wiktor Kolkowski, m-c Brasławia, jadąc pociągiem z Dukasz do Brasławia bez biletu, w obawie przed wykryciem przez konduktora jazdy bez biletu, wyskoczył w czasie biegu pociągu przed kolumną urzędniczą w Brasławiu i zламаł sobie lewą nogę poniżej kolana. Kolkowskiego umieszczono w szpitalu w Brasławiu.

Śmiertelne wypadki w Słonimie

Onegdaj 10-letni Józef Głowacki, zam. przy rodzicach w Słonimie, rwąc wisnię z drzewa na ementarzu różańskim, spadł z drzewa i wskutek uderzenia głową o nagrobek doznał pęknięcia czaszki. W dniu 14 b. m. chłopiec zmarł w szpitalu.

W czasie wleceńca studni we wsi Drapowo, gm. czemerskiej, urwał się blok wagi 30 kg. i spadł z wysokości 4 m., uderzając robotnika P. Zylcza w głowę. Stan jego jest beznadziejny.

nej. Przyczyną epidemii jest prawdopodobnie brak studzien. Mieszkańcy czerpią wodę z małej rzeczki, wypływającej z jeziora Berezweż, które jest bardzo zanieczyszczone wskutek przekwitnięcia nadwodnych i podwodnych wodorostów.

oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą zł. 17.830. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia w stodole Pawła Jermolowicza.

— Pan jest robotnikiem, zawołała z akcentem złe udanego zdziwienia.

— Tak, chociaż mówię po inteligentku. A pani zapewne trochę inaczej wyobrażała sobie typowego robotnika?

— Ależ nie, wcale nie.

— Jaką książkę mam panu dać, odezwała się spiesząco, ażeby ukryć zakłopotanie.

— Przejrzał bardzo uważnie, pedantycznie katalog. Proszę o „Obraz Dorjana Gray’a”.

— Włada, zawołała z powtórkiem zdziwieniem Anka.

— Nie Włada, ale Ualda — poprawił ją nieznajomy. W języku angielskim należy wymawiać w jak u.

— Nie znam angielskiego — odezwała się czerwieniąc — a pan?... — Znam angielski, włoski, holenderski, hiszpański i kilka innych, no i oczywiście francuski. Dowidzenia. Kiedy biblioteka otwarta?

— Codziennie od 6 do 10-jej.

— Za kilka dni znowu wpadnę. Teraz, pod kierownictwem pani, biblioteka jest znacznie lepsza, niż dawniej.

— Któż to może być — myślała zaintrygowana, z lekkim biciem serca. — Czyżby tylko „amator myślenia”?

(D. c. n.).

szczyt, przedstawiał, widok nawskroś fantastyczny. Wulkany hut wyrzucały ku niebu potoki światła, najrozmaitszych kolorów i gatunków. Znajomi robotnicy uczyli rozróżniać pania nauczycielkę czerwone ognie wysokich pieców, srebrny blask płynnego żelaza, oślepiająco-białe żmije szyn, krajane przez noże szyn, przechodzących później w czerwień i ginących za chwilę w mroku. Różnokolorowe światła sygnałów elektrycznych, reflektory lokomotyw, czynnych 24 godziny na dobę. Wieczysty znicz koksowni, trochę podobny do znicza mogił nieznanych żołnierzy... i wreszcie, hen, wysoko i daleko białe pasy dróg, wysadzanych mlecznymi kulami lamp elektrycznych. Jej najbliższe otoczenie było niemiernie egzotyczne od tego świata, którego ziemia, podziemie i powietrze było jedną wielką maszyną. Sąsiadem Rysi był jakiś przystojny Portugalczyk, a gospodynią signora Alberta, Włoszka, o której Jurek mówił, że musiała połknąć makaron z całej Lotaryngji. Signora Alberta zarzucała lokatorkę gradem niezrozumiałych, rzekomo francuskich słów, utrudniając jej punktualne pełnienie obowiązków. Do biblioteczki przechodzili wszyscy, młodzi i starzy, westfalczy i małopolańscy, weseli królowiacy i flegmatyczni ziomkowie z Wi-

leńszczyzny. Przychodzili nawet Ukraińcy, Białorusini i Żydzi, pogodzeni we wspólną tęsknocie do dalekiej, utraconej ziemi. Przychodzili ci, którzy wyjechali dobrowolnie i ci, którzy musieli wyjechać. Przychodziła młodzież, urodzona w Niemczech, dezterterzy i ludzie nad którymi, mówiąc po staropolsku, niejedna kondemnatka ciążyła. Przychodzono po gazety i książki, jak po ewangelję, rozrywkę i bibułę do papierosa.

Pewnego razu, kiedy w bibliotece było wyjątkowo pusto, zjawił się jakiś przystojny młodzieniec w marynarce z najlepszego angielskiego materiału. Anka obserwowała go z pewnym zdziwieniem. Czyżby jakiś praktykant-inżynier? Jeżeli tak, to cudownie. Tęskniła już trochę do inteligentnego męskiego towarzystwa.

— Czy mam panu odesłać książki do biura, zapytała z niewieścią przebiegłością. Przystojny młodzieniec — pomyślała...

Nieznajomy uśmiechnął się.

— Po książki będę przychodził sam, pracuję nie w biurze, ale w fabryce.

— Może pan jest kolegą mego brata?

— Kolegą nie, jestem podwładnym pana inżyniera.

„Kto zabił?“

(Rozmowa z Wł Czengerym)

Teatr Letni w Ogrodzie Bernardyńskim wy stawia jutro frapującą sztukę Ayn Rand'a p. t. „Kto zabił?“

W związku z tem odbyliśmy krótką rozmowę z Władysławem Czengerym, reżyserem tej sztuki.

— „Kto zabił?“ było bodaj grane w Łodzi. Z jakim powodzeniem?

— Z dosyć dużym. W Ameryce naprzykład sztuka cieszyła się wzięciem. Publiczności przy padł do gustu „udział w sądzie“ oskarżonej. Pasjonowała różnica zdań „przysięgłych“, sta jąc się później tematem towarzyskich rozmów.

— A więc sala sądowa na scenie

— Tak. Cały proces i proceder rozprawy o charakterze amerykańskim. To znaczy świadko wie będą mogli przysłuchiwać się zeznaniom innych... świadków. Nie będzie kurtyny...

— Akcja sztuki odbywa się w Ameryce?

— W Nowym Yorku. W środowisku miljo nerów i gangsterów, gdzie o dolar tak samo łatwo, jak o kulę rewolwerową...

— A jaka obsada roli?

— Gra cały zespół 17 osób.

— No i przysięgli...

— Ich „role“ minimalne: tak „lub nie“. O czywiście przedtem narada w pokoju niewido cznym dla publiczności. Ale to w końcu. Przez cały czas będą na scenie przysłuchiwać się wy wodom prokuratora, obrony, oskarżonej. W ro żni oskarżonej wystąpi Zielińska adwokata—Sie zieniewski. Oskarżać zaś będzie Stródka...

— O finale zdecydowały przysięgli, tak jak na „prawdziwej“ rozprawie?

— 12-ty przysięgłych, zgłoszonych z publicz ności przy kupnie biletu przed przedstawieniem.

— Więc każdy będzie mógł wydać wyrok „Kto zabił?“

— Ano tak.

a. m.

Dramat w Gródku

Do Wilna doszła wiadomość o krwawym dramacie na tle erotycznym, który rozegrał się w miasteczku Gródek koło Mołodeczna, a które go bohaterką jest, pochodząca z Wołozyna, lecz ostatnio przez dłuższy czas zamieszkała w Wil nie Rachel Glikmanówna, lat 29

9 bm. Glikmanówna przybyła do Gródka w towarzystwie niejakiego M Cukiermana, swego przyjaciela, z którym zamieszkała. Dnia następ nego do tego Gródka przybył były narzeczony Glikmanówny Hirs Benkowiec, tapicer z Wo łozyna. Tegoż dnia spotkał ją w mieszkaniu swego znajomego Perewozkina, gdzie zażądał wyjaśnień. Posłyszawszy, jaki stosunek łączy ją z Cukiermanem, Benkowiec wydobyl nóż i zadał nim swej byłej narzeczonej 16 głębokich ran, poczem zbiegł.

Glikmanównę przewieziono w stanie bar dzo ciężkim do szpitala powiatowego w Mołodecznie.

Po upływie krótkiego czasu Benkowiec sam się zgłosił na posterunek policji i oświadczył, że usiłował zabić Glikmanównę z zazdrości

Benkowieca oddawiono do więzienia powia towego w Mołodecznie. (c)

Podziękowanie

Kurs przeszkolenia położnych wyraża tą dro gą szczerze podziękowanie p. dyrektorowi Szko ły W. Karnickiemu oraz wszystkim lekarzom — wykładowcom za oddaną i skuteczną pracę

KRONIKA

Czwartek
16
Lipiec

Dziś: Najśw. M. P. Szkapl.

Jutro: Alaksego, Westyny

Wschód słońca—godz. 3 m. 03

Zachód słońca—godz. 7 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 15.VII 1936 r

Ciśnienie 758

Temperatura średnia + 17

Temperatura najwyższa + 24

Temperatura najniższa + 14

Opad —

Wiatr południowy

Tendencja: lekki wzrost

Uwagi: dość pogodnie

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysoc kiego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 23); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Ciu najlis Edward, 2) Sosnowska Krystyna, 3) Okry szko Anna — Jadwiga, 4) Mogilewski Joll.

— ZASŁUBINY: 1) Kunicki Antoni — Kazu ro Facinja; 2) Biłowt Stanisław — Janowska Janina

— ZGONY: 1) Chaskin Lejba, szewc, lat 64.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Werner Władys ław z Warszawy; Czapa Jerzy z Warszawy; Zarański Stanisław z Warszawy; Krabiczka Franciszek z Czechosłowacji; Kowalewski Cypr jan, kupiec z Dubna; Kac Hersz z Lidy; Stu dziński Zbigniew, urz. pryw. z Warszawy; Precel Władysław; pos. hr. Hutten-Czapski E meryk z Warszawy; Malska Wiktoria z War szawy; dr. Kosiński Andrzej ze Stanisławowa; Faecherowa Janina z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIJSKA.

— LUSTRACJA SKLEPÓW OWOCOWYCH I SODOWIARN. Władze sanitarne przeprowadza ją obecnie kontrolę sodowiarń i sklepów owo cowych i z napojami chłodzącymi. Za antysani tarny stan sporządzono już kilka protokołów.

— CHOROBY ZAKAŻNE. W ciągu ub. tygod nia zanotowano na terenie Wilna 29 wypadków zaskarbień na choroby zakaźne. Na ospę wietrz ną — 1; grypę — 2; odrę — 4; płonice — 11; błonice — 3; tyfus brzuszny — 1; gruźlicę — 7.

— 18 RODZIN POGORZELCÓW CZEKA NA POMOC Jak się dowiadujemy, ławnik Segal in terwenjował u prezydenta miasta dr. Maleszew skiego w sprawie przyjęcia przez samorząd wi leński z pomocą 18 rodzinom, pogorzalcem z ul. Kijowskiej. Większość pogorzalców rekrutu je się spośród biedoty żydowskiej i znajduje się w skrajnej nędzy.

jednak u niego kupił.

Mikosza, jak się okazało, potrafił wmówić staruszkom, że pośród których dwle wogóle nie opuszczają łóżka, że jako urzędnik bankowy wie, lepiej od jasnawidza, na które numery pa dną wygrane.

— Kupcie u mnie dolarówki, a za kilka mie sięcy będziecie mogli spędzić starcze lata w najbardziej luksusowych uzdrowiskach...

Według umowy taka dolarówka miała kosztować nabywczyń 85 zł. płatnych ratałnie w ciągu szeregu miesięcy. (Nominalna cena doła rówki na giełdzie wynosiła 44 zł.)

Gdy te transakcje zostały zakończone, na scenę wysunął się Zaremba...

Staruszkii mają już o czem gadać. Wszystkie mówią o dolarówkach. Temat ten góruje nad wszystkimi innymi i oto zjawia się w przy tulku nowy człowiek, przybyły również w spra wach obligacyj dolarówkowych. I ten człowiek, tak samo jak poprzednio Mikosza, też nie in nego nie pragnie, jak tylko dobra staruszek, i on jest urzędnikiem tegoż samego banku kra kowskiego, z ramienia którego Mikosza sprze dawał dolarówki. Lecz Zaremba jest całkiem innego zdania o instytucji krakowskiej.

— Szkoda waszych groszy, które wysyłacie do Krakowa. Któż bowiem może wiedzieć tak dobrze, jak ja, że jeszcze kilka tygodni a bank ten zbankrutuje i pleniążki wasze pójdą na marne. Nie nie dostaniecie! Mówię to szczerze, bo pragnę waszego dobra, — mówił oszust czu łym tonem, a staruszki uważnie go słuchały.

— Ja mam dla was lepsze wyjście. Zrzeknij

— WYSTAJĄCY RÓG KAMIENICY SZTRA LA MA BYĆ ZNIESIONY. Wobec rozpoczęcia wstępnych robót do budowy bloku gmachów PKO i Banku Gospodarstwa Krajowego, akuała za stała się sprawa zniesienia wystającego rogu kamienicy „Czerwonego Sztralla“ dla wyrówna nia linii architektonicznej ulicy Obecnie sprawa ta jest rozważana i nawiązane zostały odpowic dnie pertraktacje.

ROBOTNICZA.

— ROBOTNICY DRZEWN DOMAGAJĄ SIĘ NOWEJ UMOWY ZBIOROWEJ Z dniem 1 sierp nia upływa termin umowy zbiorowej pracowni ków drzewnych zatrudnionych w tartakach. W związku z tem na 17 bm. w Inspektoracie Fra cy wyznaczona została konferencja, która ma na celu opracowanie warunków nowej umowy zbiorowej.

Nawiasem należy zaznaczyć, że Wilno posja da około 250 robotników tartacznych.

AKADEMICKA.

— Aby umożliwić nowowstępującym matu rzystom gruntowne przygotowanie się do kon kursowych egzaminów (Politechnika, Akademia Stomatologiczna, Wydziały Lekarski, Farma ceutyczny, Humanistyczny i in.), zostały zorga nizowane wzorem lat ubiegłych Kursy Przygo towawcze, program których obejmuje całkowi ty zakres wymagań stawianych przy egzami nach konkursowych.

Początek wykładów dla osób mniej zaawan sowanych 15 lipca, dla osób zaś bardziej za awansowanych 1 sierpnia.

Informacje: Wilno, Św. Jacka 5.

RÓŻNE

— DWIE WYCIECZKI. W najbliższą niedzie lę ZPT projektuje dwie wycieczki: nad jezioro NAROCZ i do MIEDNIK.

Wycieczka naroczańska jest pomyślana ja ko wypoczynkowa. Dziewięć godzin nad wo dą, w słońcu i ciszy gwarantują nerwowe od prężenie po całotygodniowej pracy. Warto rów nież przypomnieć, że największe jezioro w Pol sce, jakim jest Narocz, jest godne obejrzenia ze względu na ogrom płaszczyzny — 84 km. kwadratowych.

Koszt przejazdu w obie strony wyniesie 9 zł. Obiad w Schronisku Szkol. z 3 dań 1,30 zł. Wyjazd o godz. 6-ej rano, powrót do Wilna o 21-ej.

Druga wycieczka traktiem oszmiańskim do Miednik ma charakter krajoznawczy. Po drodze autobus zatrzyma się w kilku punktach trasy, ażeby zapoznać uczestników wycieczki ze stro ną historyczną poszczególnych obiektów.

Dla zorientowania w programie podajemy krótki opis zabytków, leżących na tym szlaku: NIESWIEŻ Niedys istniał tu zamek W. Ks. Litewskich. Obecnie na miejscu dawnego zamku, w pięknie utrzymanym parku stoi pa łac klasycystyczny z XIX wieku.

BOREJKOWSZCZYNA. Folwark dzierżawio ny w XIX w. przez Syrokomlę W dworku, gdzie mieszkał poeta, mieści się dziś szkoła. W sadzie leży kamień młyński, przy którym w letnie dnie „lirnik wioskowy“ pisał swe gawę dy.

RUKOJNIE. Kościół parafjalny został zbudo wany w początkach XX wieku na miejscu daw nego, w którym modlił się Syrokomla. Niedale ko kościoła znajduje się spichrz klasycystycz ny zbudowany w XVIII w. przez referendarza W. Księstwa Litewskiego, Ksawerego Brzostow skiego.

MIEDNIKI. Zamek istniejący od połowy XIV wieku przetrwał krucjaty krzyżackie. Tu prze bywali synowie Kazimierza Jagiellończyka wraz ze swym wychowawcą — Długoszem. W zamku, otoczonym fosami, zachowały się mury obronne i wieża gotycka z połowy XV wieku.

Koszt przejazdu w obie strony wyniesie

Łańcuch Olimpijski



W dniu otwarcia Olimpiady, 1 sierpnia b. r. ukazą się członkowie Międz. Kom. Olimp. w ozdobnych łańcuchach pomysłu i tworu rzeź biarza Waltera Lemckiego.

3.50 zł. Wyjazd z Wilna o godz. 9, powrót mie dzy 13 a 14-g.

Obie wycieczki wyruszą w niedzielę 19 bm. z przed lokalu Związku Propagandy Turystycz nej — Mickiewicza 32.

Chcący wziąć udział w jednej z wyżej wy mienionych wycieczek winni wykupić karty w czesnictwa w ZPT. w godzinach 9—15 i 17— 19 do soboty włącznie.

— BIBLIOTEKA TURYSTYCZNA. Związek Propagandy Turystycznej, skompletował biblioteczkę, w której można znaleźć interesu jące turystów wiadomości.

Biblioteczka jest dostępna dla ogółu tury stów codziennie (prócz świąt) w godz. 9—15 i 17—19.

— WYBORY W WILNIE NA ŚWIATOWY KONGRES ŻYDOWSKI. Onegdaj wieczorem od było się posiedzenie wileńskiego Komitetu dla spraw Światowego Kongresu Żydów, na którym postanowiono przeprowadzić wybory delegatów na Kongres dnia 26 czerwca rb. Sprawozdania z działalności dotychczasowej złożyli pp. Szalit, Bursztajn i Frydlander. Dla przeprowadzenia wyborów postanowiono utworzyć 3 komisje wy borcze, złożone z przedstawicieli poszczególnych żydowskich organizacji politycznych i społecz nych w Wilnie

Głównym komisarzem wyborczym na Wi no został wybrany p. M. Szalit. (m)

TEATR I MUZYKA

MIJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Ostatnie przedstawienie „Cudzik i Ska“. Dziś, we czwartek dnia 16 bm. o godz. 8,15 wiecz. — Teatr Letni gra poraz ostatni wspa niałą komedję w 3-ach aktach St. Kiedrzyńskie go „Cudzik i Ska“. Ceny niższe.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze Letnim. Jutro w piątek dnia 17 bm. o godz. 8,15 w. w Teatrze Letnim odbędzie się premiera sen sacyjnej sztuki amerykańskiej w 3 aktach Ayn Rand'a „KTO ZABIŁ“, która była grana z wielkim powodzeniem w Ameryce. W Łodzi szła 37 razy, a obecnie wchodzi na afisz Miejskiego Teatru Letniego. Sztuka ta jest rozprą wą o morderstwie bez ustalonego werdyktu. Przysięgli wybierani są z pośród publiczności, udział biorą w czasie rozprawy jako prawdzi wi przysięgli i wydają wreszcie swoje orzecz nie. Finał ma więc różne warjanty, które bą dą zastosowane zgodnie z orzeczeniem ławy przysięgłych

RADJO WILNO.

CZWARTEK, dnia 16 lipca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Gieł da roln. 7.40: Utwory Edwarda Griega; 8.00: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Z dawnej muzyki; 12.55: Pogadanka „W obrotach przed kłeszą pożarów“; 13.05: Dziennik połudn.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.30: Codzienny odcinek; 15.38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy; 15.45: Audycja dla dzieci starszych; 16.00: Koncert Ork. Filh. Warsz. z Ciechocinka; 16.45: Społeczeństwo a wojsko w dziejach Polski, dyskusja; 17.00: Koncert Ork. kameralnej z Wilna; 17.50: Jak wykorzystać lato na urode; 18.00: „Odwrotna strona Trok“, pog. wygl. Józef Lewon; 18.15: Koncert. 18.30: Na włoce; 18.40: Koncert rekl. 18.50: Pogadanka akt. 19.00: „Panienka radjowa“, słuchowisko; 19.30: Recital fortepianowy Marji Bilifskiej; 20.00: Hiszpańska pieśń ludowa; 20.30: Toast Adasia Grywałda, epizod z pow. T. Brezy; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka akt. 21.00: Nasze pieśni; 21.30: Koncert; 22.00: Sport w Łodzi; 22.10: Wil. wiad. sport. 22.15: Muzyka z płyt; 22.55: Ostatnie wiadomości.

Oszukiwali staruszki z Dobroczyńności

Naiwność ludzka nie zna granic... Nikt nie zdaje sobie z tego sprawy tak dobrze, jak oszu ści.

Właśnie w tych dniach policja śledcza w Wil nie zlikwidowała nową oszukańczą aferę, opar tą tym razem na wyzysku staruszek, zamieszka łych w Domu Starców, przy ul. Turgielskiej Nr. 2.

4 mieszkanki tego zakładu już padły ofiarą oszustów, wpłacając im uciulane przez dzie siątki lat oszczędności.

Oszuści, odznaczający się n. b. b. małą inte ligencją, stawiają na naiwność i jeszcze niższy stopień inteligencji swych ofiar.

Kombinacja, przy pomocy której oszukiwa no staruszki, nie była zbyt skomplikowana.

Niedawno na podstawie ulgowego biletu tu rystycznego przybył do Wilna niejaki Stanisław Zaremba. Nie przybył tu w celu podziwiania pięknych okolic północnej stolicy, lecz z wy krystalizowanym innym zamiarem.

„Turysta“ notabene dwukrotnie karany wię zieniem posiadał ze sobą legitymację krakow skiego Banku Kredytowego.

Zaremba zatrzymał się u niejakiego Miko szy, znanego policji z tej samej strony co i Za remba. Właśnie Mikosza skierował go na „od powiednie tory“. Mikosza mianowicie od pew nego już czasu „zabrał się“ do staruszek z Do mu Starców. Kilka z nich nabyło od niego na raty obligacje dolarówkowe.

W jaki sposób potrafił Mikosza namówić sta ruszki, by nabyły dolarówki? Staruszki prze cież cenią grosz i są nadzwyczaj ostrożne, a

cie się tych zamówień, dopłaćcie mnie mniej, niż resztę, ile miałybyście wysłać do Banku, i wszystko będzie w porządku. Ja wam dostar czę innej dolarówki, z numerem, który napew no wygra...

Pierwsza dała się nabrać 67-letnia Rodzie wiczowa. Ona miała jeszcze przesłać do banku 74 zł. Zaremba zaproponował jej szczęśliwą dolarówkę za 67 zł. Rodziewiczowa zgodziła się. Dala mu 67 zł. Zaremba poszedł do banku, na był obligację za 44 zł. i wręczył ją staruszce, zarabując w ten sposób „na czysto“ około trzy dziesiętu złotych.

W ten sam sposób oszukał następnie nie opuszczającą łóżka Cheńska, następnie Adam ską, a wreszcie Sielicką. Na tym ostatnim tri cku jednak „wsiąkł“.

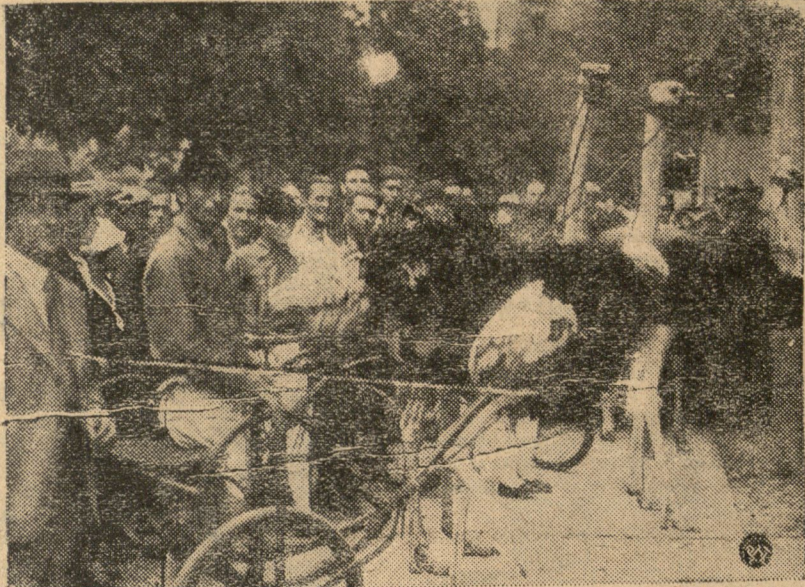
Stało się to tak:

Zaremba wziął od niej pieniądze i prowadził ją do jakiegoś banku na ul. Mickiewicza. Tam nabył za 44 zł. dolarówkę i wręczył ją Sielickiej. W drodze powrotnej wstąpił na pocztę, celem załatwienia między sobą jakichś rachun ków. Wówczas Sielicka, korzystając z pobytu w pocztę, poinformowała się u jednego z urzęd ników, Tadeusza Pozowskiego, czy dobrze po stępuje.

Urzędnik odrazu zorientował się, że tu pa chnie oszustwem. Zaalarmował policję, która Zarembę zatrzymała.

Nieco później przytrzymał również jego kolegę Mikosza, który śpieszył doń na spotka nie, by podzielić się wyłudzoną od staruszek gotówką... (c)

Oryginalne wyścigi



W Warszawie odbyły się, organizowane poraz pierwszy, na torze wyścigowym, wyścigi struśców z rydwanami. Oryginalne te wyścigi zgromadziły liczne rzesze ciekawych widzów. — Na zdjęciu — fragment wyścigów.

Na wileńskim bruku

GWALT.

W dn. 13 b. m. o g. 19.10 w klatce schodowej domu Nr. 8 przy ul. Szopena, Dymitr Nowik (Stefańska 38) i Stanisław Janczys (Stefańska 26) usiłowali zgwałcić Stefanję Kowszanównę (Szopena Nr. 8), lat 18. Nowik i Janczys zostali zatrzymani.

TONA.

Polleja ustaliła tożsamość topielca, wydobytego w dn. 28 ub. m. z Wilji około wsi Waka-Kowieńska, gm. trockiej. Jest to Józef Bielańczuk, szeregowy 2 komp. 5 p. p. leg. w Wilnie, który utonął w dniu 27 ub. m. w czasie kąpiei. Wydobyto zwłoki Antoniego Wołodkowicza w dniu 13 b. m. na lewym brzegu Wilji przy posesji Nr. 118 przy ul. Antokołskiej. Wołodkowicz utonął w dniu 12 b. m. podczas kąpiei.

ZWŁOKI NOWORODKA.

13 b. m. dozorca domu Nr. 3 przy ul. Stefańskiej Stanisław Stankiewicz w ustępie tej posesji ujawnił zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki przesłano do kostnicy szpitala św. Jakóba.

WYBUCH BENZYNY.

14 b. m. około godz. 6-ej stolarz Kazimierz Dragun (Majowa 44) w czasie rozgrzewania wosku z benzyną do politurowania mebli przez nieostrożność spowodował wybuch benzyny, wskutek czego spaliły się nagromadzone materiały stolarskie. Syn Draguna Władysław, lat 13, został ciężko poparzony. Pogotowie ratunkowe odwoziło chłopca do szpitala św. Jakóba. Pożar został ugaszony przez domowników.

DRAMATYCZNY WYPADEK NA PRZYSTANI MAKABI.

Onegdaj na przystani wioślarskiej towarzystwa „Makabi“ było rojno i gwarno. Młodzież w kostiumach kąpielowych ćwiczyła się w basenie pływakim, przy desce treningowej ktoś uczył się wiosłować.

Na przystani ukazała się młoda, znana wśród członków klubu wioślarka K., nauczycielka, absolwentka wydziału humanistycznego USB. Panna K. zjawiała się na pomoście i zaczęła się dziwnie zachowywać. Z ust jej zerwał się spazmatyczny śmiech, poczem w ubraniu skoczyła do wody. Panna K. zachowywała się coraz dziwniej. Wylazła z wody i zaczęła rwać na sobie na strzępy ubranie. Dzikie krzyki obity się o przeciwny brzeg. Postradała zmysły. Na przystani wezwano lekarza, który zaopiekował się nieszczęśliwą wioślarką. (c)

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 15 lipca 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parzysty Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w maseczach, II kl. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg			
Z y t o	I standart	700 g/l	
„ II	670	12.75	13.25
„ II	745	12.25	12.75
„ II	720	18.50	19.—
„ II	720	17.50	18.—
„ II	650	(kasz.)	14.50 15.—
„ II	620	14.—	14.50
„ II	490	13.75	14.25
„ II	470	13.25	13.75
Gryka I	620	—	—
Gryka II	585	—	—
Mąka pszenna gatunek I wyciąg	37.50	38.50	
„ „ „ I-A	34.25	34.75	
„ „ „ I-B	33.—	33.50	
„ „ „ I-C	32.—	32.75	
„ „ „ II-E	25.—	26.50	
„ „ „ II-F	23.50	24.—	
„ „ „ II-G	21.—	21.50	
„ „ „ do 50%	22.75	23.—	
„ „ „ do 65%	20.—	20.75	
„ „ „ razowa do 95%	16.50	17.25	

Otręby pszenne młotki przemiału stand.	9.—	9.50
Otręby żytnie przemiału stand.	8.25	8.75
Paluszka	—	—
Wyka	—	—
Seradela	—	—
Groch czary	—	—
Łubin niebieski	9.—	10.—
Siemię lniane b. 90% f-co wag. a. zał.	33.50	31.—
Len standaryzowany:		
trzępiany Wołoszyna basie I	1330.—	1370.—
„ „ „ Horodziej	1560.—	1600.—
„ „ „ Miory sk. 216.50	1280.—	1300.—
„ „ „ Traby	—	—
Czesany Horodziej b. lsk. 303.10	1800.—	1840.—
Kąpiel Horodziej „ „ 216.50	1340.—	1380.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	740.—	780.—

OKAZJA!

TANIO DO NABYCIA:

Adamczewski: Serce nienasycone; Aszkenez: Ks. Józef Poniatowski, Łukasiński; Chładowski: Rzym (Odrodz.), Rzym (Barok), Król Jowa Bona; Kleiner: Mickiewicz; Księga pamiętkowa O. Balzera; Ludwik: Napoleon; Merezowski: Napoleon; Sikorski: Nad Wkrą; Starzewski: Piłsudski; Pamiętnik Zjazdu Historyków w Wilnie; Wołoszynowski: Rok 1863; Tatarkiewicz: Historia filozofii.

Informacje w Czytelni, Jagiellońska 16—9

PAKROLEWSKA FAWORYTA

2) Nasi chłopcy marynarze

Balkon na wszystkie seanse 25 gr.

Sala dobrze wentylowana

HELIOS

ZŁODZIEJ SERC

ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

2) Komedja muzyczna produkcji sowieckiej

(WIESIOŁYJE REBJATA)

Balkon 25 groszy, Początek o godz 4 ej

CASINO

Premjera. Dziś wielki podwójny program: 1) Rozśpiewana i roztańczona komedja muzyczna **JAMAM TEMPERAMENT**

W rol. gl.: wszechświatowej sławy śpiewak **Bing Grosby** i prześliczna **Marlon Davies** w wspaniałym filmie **BUSTER KEATON** „Proesor w kabarecie”
Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

SWIATOWID

Jan KIEPURA

Chłuba Polski, Król pieśni

i czarująca **MARTA EGGERTH** w porywającym filmie „DLA CIEBIE ŚPIEWAM”
Humor. Tempo akcji. Śpiew w języku polskim. Nad program: ATRAKCJE DŹWIĘKOWE

OGNISKO

Dziś. **Margaret Sullivan** i **Herbert Marshall** w potęż. dramacie

Dobra wróżka

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek o g 6-ej w niedziele i św. o 4-ej pp

KREM i PUDER THO-RADIA
zawierające RAD (radium) i TOR (thorium),
w/g przep. D-ra Alfr. CURIE,
nadają najbardziej nawet zaniedbanej
cerze świeży i młodzińczy wygląd.
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

Nr. Akt: 359/36 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie, Leon Bielak, mający kancelarię w Mołodecznie ul. Starościńska Nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1936 r. o godz. 10 w maj Hranieze Małe, gminy Kraśne n. Uszą, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Oskara Świdry, składających się z konicyny nie młóczonej 16.000 klg. i siano 8.000 klg. oszacowanych na łączną sumę zł. 1.200.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 13 lipca 1936 r.

Komornik
(—) LEON BIELAK

CHCESZ

ZAOFIAROWAC

LUB

OTRZYMAC

PRACĘ

ZGŁOŚ SIĘ DO ADMINISTRACJI
KURJERA WILEŃSKIEGOAdministracja przyjmuje ogłoszenia
— na warunkach najdogodniejszych —

11⁸⁰ modne wygodne
męskie 1/2 buty
dziurkowane
15⁵⁰ eleganckie męs.
1/2 butyplecione
polska wytwór. obuwia
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

Tanio
sprzedaje się park w
maj. Markucie (b. własność zmarłej p. B. Puszkowej) w obrębie m. Wilna. Obszar około 14 i pół ha. Letnisko, ogród owocowy, stawy. Miejscowość urocza n. rz. Wileną. Informacje u inż. L. Nazimowa, w maj. Markucie (ul. Subocz Nr. 118). Telefon 16-48.

DO WYNAJĘCIA
2 mieszkania
6-pokoj. ze wszelkimi
wygodami, Kolejowa 15

DO WYNAJĘCIA
w ogrodzie
MIESZKANIE
4-pokojowe, może
zastąpić letnisko
Podgórną 8

Inteligentna
młoda osoba potrzebna
jako gospodyni do samotnej osoby. Dowiedzieć się: Biuro Ogłoszeń Grabowskiego, ul. Garbarska 1

DOKTOR Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—7
Niedziela 9—1

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja
Zwierzyńiec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Dnia 12 lipca
przybłąkał się pies — foksterier, ogon nieobcięty. Odebrać: Beliny 16—11. Po 3-ch dniach uważam za własność

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9^{1/2}—3^{1/2} ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.